Nr. 97. Dnia 9 kwietnia. **Niedziela.** **Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1893 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

Dzis. Marji Kleof.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 34.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 48 w.	Czwartek: Hermenegilda Kr.
Poniedz.: Ezechiela.	Zachód „ „ 6-ej „ 42	Zachód „ 6 „ 42 r.	Piątek: Tyburc. i Waler.
Wtorek: Leona Papieża.	Długość dnia godzin 13 „ 10	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 1 (st. 5 c. 10).	Sobota: Anastazji.
Środa: Juljusza Papieża.	Przybyło „ 5 „ 32	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7°.	Niedziela: Lamberta Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gorysława, jutro Jaromira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin oraz osób zaproszonych wieczór dramatyczno-muzyczny, w czasie którego amatorowie odegrają jednoaktówkę p. t. „Pan Choufleuri przyjmuje". (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—$8^1/_2$ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski"; jutro „Carmen" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Damy i huzary" oraz „Dzieci muzy"; jutro „Flirt"; Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Wielki Mogoł". ($7^1/_2$ wiecz.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

NOWY BURGTHEATER.—PREMJERY.

I.

Ktoś zauważył trafnie, że w żadnej epoce tyle teatrów nie zbudowano i tak się teatrem nie zajmowano, jak w chwili obecnej, co jednak bynajmniej teatrowi na korzyść nie wychodzi. Publiczność bowiem coraz mniej go rozumie i coraz bardziej oddala się od pewnej już ustalonej tradycji sztuki, która dotąd służyła niejako za modłę. Z jednej strony niezmierna ale bezmyślna ciekawość patrzenia na ciągle nowości w teatrze, z drugiej przeprowadzanie w teatrze zadań społecznych, a nawet utylitarnych, spaczyły kierunek ściśle artystyczny, i zgoła cel jego. Ztąd narzekania w całym świecie na przesilenie teatralne, ztąd szukanie środków zaradczych, jak dotychczas i prawie wszędzie, daremne.

Cokolwiekbądź, wszędzie, gdzie się ujawniło to przesilenie, zagroziło ono istotnem niebezpieczeństwem. Najmniej doświadczył go „Théatre français" paryski, ponieważ konserwatywny i nieugięcie aż do uporu trzymający się tradycji, przewodnik Claretie, opiera się wszelkim nagabywaniom nowatorskim, wychodząc z tej zasady, że na robienie eksperymentów jest podostatkiem innych teatrów. Teatr wszakże dworski (Burgtheater) wiedeński uległ prądom chwili, na czem, jak dotąd, wyszedł najgorzej.

Od dwóch lat został przewodnikiem artystycznym z tytułem dyrektora p. Maks Burckhard, doktor prawa, objąwszy to stanowisko po Wilbrandcie, znanym i u nas autorze dramatycznym z dwóch mianowicie sztuk: „Córka Fabrycjusza" i „Arrja i Messalina". Powszechne zdziwienie przejęło to zamianowanie doskonałego podobno prawnika, na kierownika artystycznego w najsłynniejszym teatrze, po takich wreszcie poprzednikach, jak Laube i Dingelstaedt. Laube zwłaszcza postawił teatr ten dworski na najwyższym szczycie doskonałości artystycznej. Od jego czasów głównie uważano Burgtheatr w całych Niemczech jako wzór, który zawsze naśladować należy, chociaż zrównać mu trudno. Falanga najznakomitszych artystów z tej też pochodzi epoki. Pani Wolter, Gabillonowie (mąż i żona), Sonnenthal, Baumeister, Lewiński, pani Mittelwurzer i Baudius, a dawniej jeszcze La Roche i Anschütz, otoczyli teatr ten blaskiem sławy, którego niepowodzenia późniejsze i dzisiejsze nie zdołały zatrzeć zupełnie.

Lęk, jaki zapanował nagle z powodu objęcia kierunku przez człowieka, całkiem niedoświadczonego na polu sztuki i zgoła całkiem nieznanego, przemienił się po trzech latach w gorycz, mniej lub więcej uzasadnioną i w zwątpienie, iżby tenże p. Burckhard zdołał podźwignąć teatr z upadku, w jaki go sam pogrążył swojemi niefortunnemi próbami.

Prasa wypowiedziała mu wojnę na całej linji, a niektóre dzienniki prowadzą ją z zażartością niepohamowaną; posypało się nadto masę broszur, opłakujących upadek Burgtheatru i wrzeszczących „na pohybel" jego przewodnikowi. Że przytem, jak wszędzie i zawsze, wpływa dużo interesów lokalnych, rywalizacyj i prywaty, o tem mówić nie trzeba, ale że niechęć i nieufność udzieliła się i ogółowi publiczności, o tem mogłem się łatwo przekonać na przedstawieniu kilku premjer.

Z pomiędzy wszakże wielu broszur dzwoniących pogrzebowo, a streszczających się ostatecznie w postulacie usunięcia p. Burckhardta, jedna wydawała mi się objektywniejszą i jaśniejsze światło rzucającą na bieg trzechletni Burgteatru. Co jeszcze ciekawsze, to ostateczne słowa autora broszury, p. t. „*Im neuen Burgtheater*", skierowane wprost przeciw berlińskim teatrom, którym zaprzecza, iżby kiedykolwiek, pomimo rzeczywistego dzisiejszego rozwoju, zdołały zaćmić Burgteatr wiedeński, bo ten ma tradycję, któ-

Listy do Redaktora.

VIII.

Kochany Redaktorze! Co ty myślisz o mnie,
Żem tak przecudnie milczał?—Pewnie, że ogromnie
Jestem zapracowany, albo żem jest chory;
Albo też, że umknąłem za lasy i bory...
Ani to, ani owo. Siedzę w Indykowie,
Jem, śpię, chodzę, jak zwykle, mam w porządku zdrowie...

Tylko jakaś potęga dzika i ponura,
Unosi się nade mną i pędzi od pióra—
Literackie lenistwo—określając ściślej.
Miesiąc spędzając na wsi, dałem urlop myśli,
Która tą niespodzianką tak się rozczuliła,
Że potem w Indykowie żadna ludzka siła
Nie mogła jej zasadzić do żadnej roboty.
Aż nareszcie, gdy pierzchnął słońca promień złoty,
Zagnana mgłą zimową między cztery ściany,
Musiała w końcu rzucić żywot rozhukany
I usiąść przy stoliku.
Rzecz dziwna zaiste!
Ile razy przyrody życie wiekuiste
Wre i kipi koło mnie,—patrząc na te czary,
Ja, znudzony, przeżyty, wyziębiony, stary,
Chociażby mnie animusz pędził jak najszczerszy,
Nie jestem w stanie sklecić kilkunastu wierszy.
Aż dopiero gdy zima, smutny anioł Boży,
Owe cuda spowije i do snu ułoży,
Kiedy z ludźmi obcuję więcej, niż z naturą,
Mogę bazgrać bez końca. To też chwytam pióro,
Aby Cię, Redaktorze, tu, na tej bibule,
Przeprosić za milczenie i pozdrowić czule,
A oraz zaopatrzyć w plotki i nowiny
Z naszej lubej, rozkoszno-sławetnej doliny.
Więc donoszę, że u nas taka była słota,
Że Indyków wyglądał jako lawa błota,
W którem dwóch ojców miasta, znanych z pięknej tuszy,
W samym środku stolicy ugrzęzło po uszy.
Wyciągnięto ich przecie.—Ztąd wrzawa nie lada
Na magistrat. Ten w strachu na wielką myśl wpada,
I woła, że Indyków w kwadrans będzie czysty.
Sprowadza z za rogatek wiatr i mróz siarczysty,
Dalej śniegiem leciuchnym nierówności kryje,
I tak wrogów pobija na łeb i na szyję.
Ot co jest sprawy miasta traktować szeroko
I w naglących wypadkach mieć genjalne oko.
Teraz jestem spokojny, że tak samo w lecie
Magistrat nam w godzinę błoto i pył zmiecie,
Bez miotły i łopaty—sprowadzając słońce.
Tak to u nas porządku wiąże się dwa końce.
Tylko znów, Redaktorze, nie myśl, by Indyków
Stał wiedzą magistrackich naszych dostojników.
Bo jeżeli ich rozum nad poziom wyrasta,
To rodzi go wspaniały geniusz ojców miasta,
Których jest *sto* i którzy rządzą magistratem.
Nie jestem z nich żadnego bratem, ani swatem,
Twierdzę jednak, że mądrość ich jest taka wściekła,
Że przed nią prosta, ludzka logika uciekła,
Gdzie pieprz rośnie, słabością własną przerażona.
Dam ci maleńki przykład, który Cię przekona:
Nad *czasem* w radzie miejskiej toczy się debata—
Średnio-europejskim;—ma go już pół świata,
Jako zgodny z rozsądkiem i ludzką potrzebą;
Ale przesławna rada jest o całe niebo
Wyższa nad Europę;—więc rzekła: „nic z tego!
„Ja nie chcę mieć z rozsądkiem jakimś nic wspólnego!
„Dla mnie mój sprytny wystarcza, tak jak do tej pory!
„Zobaczycie, jak wkrótce wypadną wybory,
„Kto zwycięży!"—I racja.—Zanosi się na to,
Że ażeby wybory nie poszły *staccato*,
Każdy, który narzędziem nie chce być niczyjem,
Będzie musiał do urny przystępować—z kijem.
No i cóż Redaktorze?—pewnie myślisz sobie,
Ej, coś tam musi leżeć w tym radzieckim żłobie,
Że się ludzie doń pchają.—Być może; co do mnie,
To jestem przekonany, poniekąd niezłomnie,
Że ofiarna chęć pracy jedna tylko zmusza
Obywateli naszych pchać się do ratusza.
Zresztą wszystko mi jedno, czy mniej więcej ładnie
Któremu z ojców miasta coś kapnie lub spadnie,
Bom nigdy radnym nie był a no i nie będę.
Najlepiej więc gdy urwę w tym sensie gawędę
I zapuszczę się w nieco przyzwoitsze sfery.
Ot naprzykład w teatrze, mógłbym być ze cztery—
I to co najmniej razy,—gdyby nie brak chęci.
Ach! jakiebym obrazy kształtował w pamięci!...
Choć i tak wiem co nieco: jako „Chamska Dusza"
Szlachtę w kwadrans gadaniem do poprawy zmusza,
Jak się na scenie cudna „Lirniczka" rozbiera,
Cudna, ale przystara—nie tęga afera...
Słyszałem o tem wszystkiem w „Literackiem kole",
Od sławnych recenzentów, których stokroć wolę
Słuchać, niżeli czytać; raz, że mówią krótko,
Gdy potem o tem samem stronicę całutką
Zabazgrzą;—a i prawdę choć czasem usłyszę,
Kiedy w druku ta prawda zapada gdzieś w ciszę,
I sztukę w miarę tego, co mu jest podnietą,
Ten zowie arcydziełem, a drugi tandetą;
Trzeci zaś pisze o niej zielono-pstrokato.

Cóż u starego djabła! Czyż mnie nie stać na to,
Bym o czem lepszem pisał, niźli o krytyce?
Toż dosyć rzucić okiem przed siebie w ulicę,
By pochwycić materjał dobry do gawędy.
A jednak zwracam oczy tędy i owędy
I widzę tylko temat szaroburo-łzawy.
Dlatego więc skoczyć do twojej Warszawy
I krzyknąć: Redaktorze!
Niezwykła nowina!
Pisała do mnie liścik! kto?—Pani *Lucyna!*
Nazwiska nie wymieniam. O święty Zbigniewie!
Czy jest kto w Europie, który o niem nie wie?
Zresztą mogę powiedzieć, jeśli idzie o to.
Albowiem dobra wola jest najpierwszą cnotą,
Jaką uczynne serce moje w głębi chowa.

rej one nigdy nie miały, bo właśnie „zdziczały wpływ nowego kierunku w Berlinie" oddziałał tak szkodliwie na teatr wiedeński.

Jeżeli w tym zarzucie jest dużo słuszności, to bądźcobądź do „zdziczałego kierunku" nie należało zaliczać Sudermanna, którego wszakże dotąd nie przedstawiał wcale ani Burgtheater, ani o ile mi wiadomo, żadne inne teatry niemieckie.

Autor rzeczonej broszury, występując silnie przeciw „realistycznemu nowemu kierunkowi", twierdzi, że ten to kierunek wywołał masę sztuk, które inaczej nie byłyby nigdy napisane. Bo ten realizm nie jest bynajmniej Goetowskim realizmem, ale tym, który z pospolitej natury, wzór i miarę bierze. To kokietowanie z naturalnością, pokrewne jest bardzo nowoczesnemu naturalizmowi (realizmowi) i wywarło zgubne skutki zarówno na teatr, jak i na aktorów grających naturalistycznie. Przedewszystkiem zabił ten kierunek tragedję historyczną i wogóle poważniejszy dramat, który przedstawiany umiarkowanie, najlepszą stanowi ocenę artysty i publiczności, a zarazem jest najszlachetniejszym i najbardziej kształcącym utworem dramatycznym. Ponieważ zaś celem wyższej tragedji jest piękno, a nie praktyczne motywa, ani nie cele wymagane przez nowy kierunek, przeto przedewszystkiem ona paść musi ofiarą. Jużto wogóle wobec tego kierunku, upadają ścisłe rozróżnienia rozmaitych form dramatycznych, ponieważ przed nagim realizmem, artystycznie skończona tragedja i takaż komedja ustąpić muszą.

Tu autor stawia pytanie, jak ma się zachować w takich okolicznościach teatr, któremu zadań sztuki prawdziwej porzucać nie wolno, ale który i nowoczesnych prądów pomijać zupełnie nie może, bo chodzi mu także o materjalną egzystencję? Autor nie zaprzecza, że niektóre klasyczne dzieła już się zwietrzały, ale i tego pominąć milczeniem nie może, iż wzięto się do walki niezręcznie i że płytka i stronna krytyka źle wpłynęła na publiczność, bałamucąc ją i odstręczając zupełnie. Nowy dyrektor nareszcie, zamiast *nie opuszczać stałej podstawy repertuaru*, a tylko dawać od czasu do czasu nowości, jeżeli mają z pewnych względów niezaprzeczoną wartość, rozpoczął od przedstawienia kilku nowości, nie będących wyrazem istotnej potrzeby, lecz tylko ciemną jakby wskazówką, że stary repertuar już nie wystarcza dla zepsutej i coraz innych nowości żądnej publiczności.

Odrazu przezto podciął znaczenie literackie i artystyczne premjery, która zawsze dotąd, zaznaczała się jako ważne wydarzenie teatralne.

Zdawałoby się, sądząc z przygryzków kilku socjologów *par excellence*, że tylko u nas premjera rozciekawia i zajmuje do wysokiego stopnia, w Wiedniu tymczasem, gdzie jest więcej teatrów i ludności półtora razy tyle co w Warszawie, ma ona daleko większe i poważniejsze znaczenie.

O bilet niezmiernie trudno, bo go przedewszystkiem zabrali tak zwani *stammgäste*, czyli abonenci roczni, po nich dopiero inni bywalcy otrzymują miejsca, a potem cała rzesza nieuprzywilejowanych. Dwór z cesarzem na czele, bywają także albo na premjerze, albo na dalszych przedstawieniach sztuki oryginalnej; na trzeciem naprzykład przedstawieniu w Burgu „Bernarda Lenca" sztuce, która przepadła z kretesem, cesarz przez dwa akta był obecnym.

Ta publiczność wszakże, która na premjerach bywa nie dla przepędzenia tylko w taki lub owaki sposób wieczoru, przebaczy zawsze niepowodzenie nowej sztuki, jeżeli w niej znalazła coś znamionującego istotny talent; nie przebaczy jednak nigdy niepowodzenia ta publiczność, którą pociągnęła prosta i bezmyślna ciekawość. I dlatego słusznie autor broszury ostrzega dyrekcję Burgtheatru—a przestrzedz też należałoby wszelkie dyrekcje—przed tego rodzaju publicznością, bo raz wzbudzona w niej i ciągłemi nowościami ciekawość i chciwość urozmaicenia, nie łatwo już da się zadowolnić. Czyż przedstawienie każde nie powinno być zawsze czemś więcej, aniżeli środkiem na rozpędzenie nudów u kilkuset ludzi? Odjąwszy raz premjerze jej wysokie znaczenie, polegające na czemś co wzrusza lub pobudza do myślenia, traci się najgłówniejszy warunek trwałego bytu i powodzenia teatru.

Potrzeba uwydatniania zawsze premjery jako niezwykłego wydarzenia, przez zainteresowanie i zadowolenie inteligentnej publiczności, okazuje się tem większą dzisiaj, gdy farsy zapanowały nad repertuarem, a sztuka poważniejszego znaczenia, ciężką walkę z samą już publicznością staczać musi.

Autor broszury o Burgu zarzuca nowej dyrekcji wprowadzanie wielu sztuk, które błahością swoją zużyły bezpożytecznie siły aktorskie i zniecierpliwiły publiczność tak wyborową, jaka zawsze bywała w tym teatrze dworskim. Między innemi przepadały tu najnowsze sztuki francuskie, a jednak i Laube nie gardził niemi, lecz czynił staranny wybór i czynił go tylko wtedy, *gdy mu zbrakło oryginalnych.*

Sztukami wprowadzanemi od lat dwóch przez nową dyrekcję—mówi dalej autor—niepodobna stworzyć repertuaru. I twierdzi słusznie, bo jeżeli już teatr jakiś urządza sobie gonitwy z nowościami, to niechże przynajmniej zbuduje przez nie jakąś przyszłość repertuarowi, inaczej będą one miały wartość listków jesiennych, które lada wiatr otrząsa z gałęzi na to, ażeby zbutwiały na ziemi.

Pomimo napaści na p. Burckharda, nie da się zaprzeczyć, że usiłował utrwalić nowy rozwój repertoaru; a że mu się nie udało nasamprzód z Ibsenem, to już nie jego w tem wina. Postarał się o doskonałe wystudjowanie dziwacznych jego utworów, główne role powierzywszy najznakomitszym artystom Burgu, a jednak nie pomogły wrzaskliwe oklaski i reklamy ibsenistów, których i u nas nie zbrakło np. na „Heddzie Gabler", gdyż publiczność nie zasmakowała w tym ultrasymbolicznym myślicielu. Wiedeńczyków raził według słów autora: „zupełnie obcy duch tych utworów" (a dla nas dopiero maż być nie obcy!) „które się sprzeciwiają południowo-niemieckiemu sposobowi czucia i myślenia." Publiczność, zakrzyknięta przez entuzjastów ibsenowskich, zachowała się jednak zimno, albowiem „przyzwyczajona z dawnych czasów płakać czasami, lub śmiać się w teatrze, nie mogła sie zapalić do tych zbyt wyrafinowanie przemyślanych, a nawet w swych uczuciach całkiem dla nas obcych postaci."

Nieufność do nowego dyrektora, niefortunnych prób kilka, zawód w oczekiwaniach, doprowadziły ogół widzów do smutnego przekonania, że najlepszym środkiem przeciw wszelkim nowościom, będzie łagodna odporność, która jednak często, jak tego byłem naprzykład świadkiem na premjerze „Bernarda Lenza", zamieniała się w stałe a wytrwałe sykanie.

(*D. n.*) *Edward Lubowski.*

Wiedeń w kwietniu.

Zjadacze ziemi.

Nie od dziś wiadomo, że o gustach niema dysputy, wszelakie smaki i upodobania istnieją w naturze, nie brak w niej zatem i—zjadaczów ziemi.

W przysmaku tym lubowali się już starożytni, a i obecnie geofagja nie należy do przywyknień tej lub owej jedynie rasie, temu lub owemu jedynie narodowi czy plemieniu właściwych. Wszędzie potrochu jadają ziemię.

Bywają choroby, pod których wpływem człowiek niesie do ust wszystko, co mu się pod rękę nawinie, nie mamy tu jednak na myśli objawów natury patologicznej, nie dotykamy również wypadków głodu, pod którego działaniem przestajemy wybredzać, chodzi nam o zdrowych, w normalnych warunkach obracających się ludzi, a mimo to ze smakiem zajadających ziemię.

Do kategorji tej zaliczyć wypada wielką ilość dzieci, która świeżo padła ofiarą upodobania tego. Działo się to w Cairns, mieście, położonem w Queenslandzie północnym w Australji. Miejscowość to kwitnąca, bogatą otoczona roślinnością, o żywność w niej, jak mało gdzie, łatwo. Owóż r. z. lekarze zauważyli tu wśród dzieci szczególną chorobę, objawiającą się: nadzwyczajnem opuchnięciem żołądka, niesłychaną anemją i nałogowem upodobaniem w zjadaniu pewnego gatunku gliny czerwonej o smaku słodkawym. Kilkoro z pomiędzy dzieci tych zmarło, co przypisano zatruciu ziemią, a co może było tylko poprostu zagłodzeniem się. We wnętrznościach ofiar znaleziono mnóstwo pasorzytów, które już same przez się mogły śmierć sprowadzić. Z pomiędzy lekarzy utrzymywali niektórzy, iż właśnie nadzwyczajne to rozmnożenie się pasorzytów wywoływało u dzieci smak do ziemi, inni znowu w geofagji dopatrywali się przyczyny rozwoju nadmiernego pierwszych. Cokolwiekbądź jednak już sama geofagja wystarczała do sprowadzenia katastrofy.

Jedno z dzieci, o których mowa, niezwykłego upodoba-

A więc pani *Lucyna Ćwierczakiewiczowa*
Pisała liścik do mnie; nadto, prócz liścika,
Przysłała mi egzemplarz swego „*Poradnika*
Domowego porządku", dla młodych mężatek.
Co prawda, to minęło odtąd sporo latek,
Gdym był młodą mężatką, to jest moja żona,
Lecz, że każda nauka jest rzecz niestracona,
Więc książkę przeczytałem od deski do deski.
Boże ty miłosierny! Ojcze ty niebieski!
Czego tam niema! Wszystko! Jak się czyści buty,
Jak ratować człowieka, gdy leży otruty,
Albo smarować palec, gdy jest odziębiony,
Jak tępić brzydkie szwaby albo karakony,
Jak się wywabia plama kwaśna albo tłusta,
Jak malować nos, oczy, policzki i usta,
Jak prasować pończochy, krawatki, rękawki,
Jak pielęgnować kwiaty, jak hodować pjawki...
Słowem jest wszystko, czego pragnie ludzka dusza.
Ja sam, gdy od pantofli aż do kapelusza
Odplamiłem się według tego poradnika,
Wyglądam tak wspaniale, że wczoraj kronika
Indykowskich dzienników, fakt ten niebywały
Opisała z zachwytem; a Indyków cały
Ogląda mnie i zbiera sobie ze mnie wzorki.
Dlatego jestem zdania szanownej autorki,
Że każda szanująca siebie gospodyni
Mieć „Poradnik" powinna; i że źle ten czyni,
Kto, żałując garsteczki obrzydłej mamony,
Ma dom pełen prusaków i surdut splamiony.
Zastrzedz się jednak muszę, że te wszystkie plamy
Bynajmniej nie wywabiam w rodzaju reklamy
Dla szanownej i zacnej imć pani Lucyny;
A to dla arcyważnej i prostej przyczyny,
Że jej nie potrzebuje. Wśród literatury
Naszej—przetrząsłszy całą od dołu do góry,
Czy znajdziemy chociażby jedno arcydzieło,
Któreby choć cząsteczkę tych rubli zgarnęło,
Ile ich napędziły przepisy, obiady,
Roczniki, poradniki i inne parady
Pomysłowej autorce? To też dziś jedynie
Dlatego tylko piszę o pani *Lucynie*,
Że ją znam od lat wielu; że do jej imienia
Wiążą mnie lat młodzieńczych losy i wspomnienia,
Żem w jej salonach poznał głośnej dotąd sławy
Mężów najznakomitszych ówczesnej Warszawy;
Bo każdy z nich, gdy znalazł wolniejszą godzinkę,
Szedł tam na dobre serce i przedobrą szynkę.
Byłaż bo to kobietka!—żwawa i wesoła,
Nie bojąca się djabła, a tem mniej anioła,
Przystojna, wykształcona, serdeczna jak rzadko.
Poznałem ją rozwódką, a potem mężatką,
Za panem *Stanisławem*. Był to mój druh stary,
Panie świeć jego duszy!—pełen taktu, miary,
I tej rzadkiej powagi z słodyczą złączonej,
Która tak łagodziła zbytnią krewkość żony,
Że nigdy myśl nie przyszła do głowy nikomu
Złego słówka powiedzieć o ich zacnym domu.

. . . .

Dziś zdarza mi się słyszeć różne anegdoty
O imć pani Lucynie. Mój ty Jezu złoty!—
Jedna głupsza od drugiej! Szereg kłamstw i bredni!
Pani *Lucyny* umysł nie był tak powszedni,
Jak się komu wydaje;—i chociaż w istocie
Humor jej nieraz innych pogrążał w kłopocie,
Wszystko się działo jednak jakoś dziwnie składnie,
I zawsze odrobina serca była na dnie.
To też nie dziw, że młodzi, wielcy, średni, mali,
Wszyscyśmy się potrosze w niej podkochiwali.
A że nas było tylu, ile w morzu piasku,
Więc miłość naszą wodził—platonizm na pasku.

. . . .

Był między nami piękny jak cherubin—*Bronek*.
Temu było za mało platonicznych mrzonek,
Więc się puścił na listy;—i pani *Lucyna*
W krótkim czasie ich miała z półtora tuzina.
Właśnie wypadł bal u niej; więc, jak się należy,
Przedtem odbył się przegląd tańczącej młodzieży,
Która dostała rozkaz, krótko węzłowato,
Stawić się punkt dziewiąta—przed samą herbatą.
Rzecz jasna, żeśmy wszyscy, z oznaczoną chwilką,
Stanęli do apelu;—brakło—Bronka tylko.
Ten przybył po północy; bo, jak mi mówiono,
Gdzieindziej miał się poznać z przyszłą swoją żoną.
Owóż, gdy się ukazał, a pani Lucyna
Spojrzała na zegarek, że pierwsza godzina,
Wpadła w pasję okrutną. Toż gdy Bronek miły
Wykręcał, że go losy do tego zmusiły,
Pani *Lucyna* pędzi prosto do komody
I wraca z paczką listów. Klękajcie narody,
Co za wspaniały widok był i uroczysty!
Pani *Lucyna* brała po kolei listy
I, ciskając na ziemię, wołała: „Tak robię!
„Masz, masz, masz, twoje *kocham*, masz, masz, za-
[bierz sobie..."
A nieszczęśliwy *Bronek* stał z miną biedaka,
I co który list furknął, chował go do fraka.
Nareszcie się skończyła ta chwila ponura;
Więc gdy w końcu usłyszał: „ruszaj do mazura",
Rozpromieniony sunął na oślep po sali
I wywijał, że aż się wszyscy djabli śmiali.
I wszystkim było dobrze, wesoło i miło,
I nikomu się dziwić nawet ani śniło,
A tem mniej lekkomyślnie bliźnich nurzać w bru-
[dzie
Takie to były czasy, tacy byli ludzie.

. . . .

Mógłbym rzec jeszcze wiele o pani *Lucynie*,
Lecz boję się, by dając mojej bazgraninie
Do marszów i kontrmarszów zbyt obszerne pole,
Nie powiedzieć za nadto „co się dzieje w szkole..."
Więc kończę, oświadczając, że o ile chrobrą,
O tyle jest niewiastą serdeczną i dobrą
Imci pani *Lucyna Ćwierczakiewiczowa*.
Niech ją Bóg miłościwy w dobrem zdrowiu chowa,
Zarówno jak i Ciebie, zacny redaktorze.
Do miłej pogadanki—za miesiąc—daj Boże!

M. Rodoć.

nia nabrało w trzecim roku życia. Szczególnym dla niego przysmakiem był piasek czarny. Zrazu matka niewielką na to zwracała uwagę, gdy wszakże dziecko zaczęło tracić siły, apetyt, cerę i humor a wszelkie napomnienia a nawet kary żadnego nie odnosiły skutku, zamknięto je w pokoju i tym dopiero sposobem zmuszono do wyzbycia się nałogu. Dzieciak z łakomstwem wydłubywał jeszcze proch ze szpar posadzki, ukradkiem zeskrobywał błoto z obuwia rodziców, były to już jednak zbyt małe dozy, aby mu zaszkodzić mogły, rad nie rad więc przyszedł do zdrowia.

Do geofagów należą, o czem zdawna już wiadomo, plemiona dzikie, zamieszkujące brzegi górnej Amazonki, Rio-Negro, jak i wiele innych w Ameryce południowej. Przysmakiem jest dla nich rodzaj czerwonej gliny, zabarwionej związkami żelaza. Tylko, że nie jadają jej, że się tak wyrazimy, na surowo, ale wypiekaną czy smażoną w pewnym tłuszczu roślinnym. W tym wypadku można przypuszczać, iż ziemia staje się do pewnego stopnia pożywną, co zaś bowiem do opowieści owych podróżników, którzy utrzymują, jakoby indjanie całemi miesiącami li tylko ziemią karmić się byli zdolni, to doprawdy trudno im dać wiarę. Ciż sami przecie indjanie, gdy przebiorą miarę w surowym przysmaku, a trafia im się to także, zapadają na zdrowiu, chudną i w oczach nikną. Do niedawna jeszcze dzicy mieszkańcy Nowej Kaledonji raczyli się gatunkiem tłustej, gliniastej ziemi. Zresztą każdy z geofagów niemal posiada własne, wyłączne, osobiste upodobania: jeden przepada za gliną, inny za piaskiem. Nierzadkiemi są również wypadki geofagji chorobliwe, przejawia się ona w chorobach nerwowych, a mianowicie w histerji i często przeradza się w polyfagję. Chory pożera wówczas wszystko czego dopadnie: ziemię, drzewo, kawałki żelaza i innych metalów, cegłę, kamyki itp. itp. Głośnym był pomiędzy polyfagami niejaki Tarrare, zmarły w końcu wieku zeszłego. Żarłoczność jego nie miała granic, jadał nawet trupy, a podobno przebywając w szpitalu, uraczył się pewnego razu dzieckiem 14-miesięcznem, które, jak przypuszczano, zniknęło bez śladu w żołądku polyfagi.

(=)

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* donosi, iż kwestja odpoczynku pracowników w dnie świąteczne wchodzi w nową fazę i pozyska prawdopodobnie rozstrzygnięcie w drodze prawodawczej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy ministerjum finansów ma być zorganizowana specjalna komisja, która zajmie się zrewidowaniem przepisów, dotyczących używania w handlu miar i wag. Projekt ten pozostaje w związku z innymi, a mianowicie— przejrzenia i zreformowania jednostek miar i wag, obowiązujących w państwie.

= *Birż. wied.* donoszą, iż podatek repartycyjny 3%, którym obłożone były dotychczas towarzystwa akcyjne handlowo-przemysłowe, ma być zastosowany obecnie i do przedsiębiorstw, należących do osób pojedyńczych. Z tego źródła skarb otrzyma około 1,100,000 rocznie.

= Według informacyj *Birż. wied.*, nowy projekt podatku patentowego, o czem donosiliśmy poprzednio, ma być zastosowany w praktyce od d. 13 marca r. p. Z ogólnej listy, która obejmuje wszystkie miejscowości państwa, wyłączony jest tylko Petersburg z najwyższą ceną patentu od zakładów, handlujących trunkami detalicznie, a mianowicie 1,400 rs. rocznie.

= *Graždanin* donosi, iż w ministerjum finansów złożono projekt, dotyczący nieobowiązkowego asekurowania państwowego nieruchomości od ognia. Projekt asekuracji państwowej był już poprzednio poruszany w sferach rządowych.

= Według informacyj *Graždanina*, na utrzymanie głównej inspekcji komunikacyj wodnych i szosowych rada państwa przyznała zgodnie z projektem p. mistra sto tysięcy rs. rocznie.

= *Praw. wiestn.* zamieścił obszerną instrukcję, wydaną przez departament lekarski i dotyczącą komitetów sanitarno-wykonawczych. Przytaczamy poniżej zakończenie tej instrukcji. Przy wykonywaniu wszystkich zarządzeń sanitarnych, mających na celu zapobieżenie szerzeniu się epidemji, należy, o ile możności, unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać wzburzenie lub niezadowolenie wśród ludności, a przedewszystkiem ugruntować we wszystkich jej warstwach to przekonanie, że władze publiczne spełniają swoje zadanie z należytą uwagą i troskliwością i że starania te mają na celu dobro mieszkańców. Również należy rozpowszechnić przekonanie, że każdy, kto wykonywa rozporządzenia władzy, zachowuje spokój ducha, dba o umiarkowanie w jadle, czystość ciała i ubrania, a wreszcie zwraca się o pomoc lekarską, zwłaszcza w razie zaburzeń w organach trawienia, nietylko zapewnia sobie bezpieczeństwo, lecz dopomaga władzy w jej usiłowaniach, zmierzających do dobra powszechnego. Wobec tego jest rzeczą pożądaną, aby komisje sanitarne rozpowszechniły, jak można najszerzej, wskazówki, wydawane do użytku publiczności na wypadek epidemji. Jaknajwiększy udział komisji w sprawach dobroczynności publicznej, jako to: w dostarczaniu ubogiej ludności zdrowego i taniego pokarmu, zaopatrywaniu w odzież i t. d. oraz starania komisji, aby tą sprawą zainteresować klasy zamożniejsze społeczeństwa, mogą bardzo wiele przyczynić się do powodzenia środków sanitarnych i obudzenia ufności i wdzięczności wśród mieszkańców.

= Z polecenia ministerjum komunikacyj mają być niebawem na kolei nadwiślańskiej obsadzone trzy posady rewizorów ruchu, sprawujących funkcje naczelników pociągów, którzy pilnować będą porządku i bezpieczeństwa pociągów w czasie ich biegu, nadzorować służbę konduktorską i sprawdzać, czy w brankardach nie są przewożone towary nie objęte wykazami, oraz czy w wagonach nie mieszczą się pasażerowie bezpłatni.

= Dla oszczędności, oraz utrzymania możliwej czystości, siedzenia w wagonach I-ej i II-ej klasy kolei nadwiślańskiej będą okrywane pokrowcami drelichowemi. Pokrowce będą cztery razy na miesiąc zmieniane, a w ten sposób osiągnięta oszczędność wyniesie rocznie do 1,000 rs. Siedzenia, zamiast pluszem lub suknem, obijane będą nadal płótnem białem.

= Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie do wszystkich zarządów kolejowych, aby zawczasu zawiadamiały redakcje pism perjodycznych i przewodników dla podróżnych, o zmianach, jakie zajść mają w letnim rozkładzie biegu pociągów, obowiązującym od d. 13-go maja.

= Dziś i jutro, z powodu świąt wielkanocnych st. st., ruch towarowy na tutejszych kolejach zupełnie ustaje, oprócz kolei obwodowej, na której wymiana wagonów uskuteczniana będzie, wszakże w znacznie mniejszym zakresie. Ekspedycje stacyjne również funkcjonować nie będą w ciągu dwóch dni świątecznych. Pociągi towarowe będące już w biegu, będą wstrzymane na większych stacjach.

= Od dra Bujwida *Medycyna* otrzymuje pismo następujące: „Szanowny redaktorze! Ponieważ w ostatnich czasach znów powiększyła się ilość pokąsań przez psy wściekłe, zwrócę więc uwagę na pewien fakt, jaki zdarzył się w ostatnich dniach w naszem mieście, w celu ostrzeżenia wielu osób, mogących być narażonemi na niebezpieczeństwo. Rzecz się miała w sposób następujący: przed tygodniem zgłosił się ktoś do mnie z psem, którego zachowanie się wznieciło pewne obawy w ostrożnym właścicielu. Jak zwykle w takich razach, poradziłem interesowanemu udać się do którego z pp. weterynarzy; ponieważ zaś w rzeczy samej spostrzegane u psa objawy wydały mi się mocno podejrzanemi, zaleciłem pozostawienie go na obserwacji. Nie wiem, czy właściciel posłuchał mojej rady; doszła mnie jednak wieść, iż p. weterynarz nie uznał potrzeby obserwacji. Tymczasem faktem jest pewnym, iż tenże pies w ciągu dwóch dni w okolicach Krakowskiego Przedmieścia pokąsał inne psy, poczem, po mocnem pokąsaniu jedenastu ludzi, został zabity. Ponieważ za 3—4 tygodnie psy, pokąsane obecnie, mogą dostać wścieklizny i stać się niebezpiecznemi, należałoby zatem, aby osoby, których psy w tym czasie mogły uledz pokąsaniu, miały się na baczności. Lepiej jest obecnie, póki psy są jeszcze zdrowe, usunąć je, aniżeli dopiero po wybuchu choroby u zwierząt myśleć o środkach zapobiegawczych."

= Magazynowa spółka drzewna rękodzielników warszawskich operowała, jak donosi *Gazeta losowań*, znowu nader niepomyślnie w roku ubiegłym. Poniesione straty dochodzą do rs. 2,700 przy kapitale nieruchomionym około 50,000 rs.

= Od kilku dni w tutejszych zebraniach giełdowych uczestniczy osobiście br. Driesen, zarządzający kantorem Banku państwa, odbywając codzienne konferencje z członkami komitetów: dyskontowego i giełdowego. Bieżące czynności giełdowe kantoru Banku załatwia, jak dotąd, p. Wiktor Pniewski.

= Z powodu wzmianki naszej o sprzedaży gruntu w Otwocku rabinowi z Karczewa, zarząd dóbr otwockich prosi nas o zaznaczenie, że jeżeli jaka tranzakcja była w tych czasach dokonana, nabycie nastąpiło z rąk osoby trzeciej, ani bowiem właściciel Otwocka, ani administracja z mocy plenipotencji gruntu lub placu nie sprzedawała.

= Majątek Moszna pod Pruszkowem nabyty został z wolnej ręki przez p. Władysława Krzywoszewskiego administratora cukrowni „Józefów".

= Studjom przyrodniczym na uniwersytecie w Genewie, jak donosi *Gazeta radomska*, oddają się radomianki panny: Katarzyna Ankowska, Marja Pinko Marja Olszakowska.

= W d. 5-ym b. m. w kaplicy biskupiej w Drezni pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy posłem austrjackim, Władysławem Hengelmüller de Hengervar, a p. Marją Albertyną z hr. Dunin Borkowskich Taczanowską, właścicielką dóbr w gub. kaliskiej.

= Dyrektor częstochowskiego gimnazjum rz. r. st. Dachniewicz wyjechał do Częstochowy. Kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. Apuchtin powrócił z Petersburga; zarządzający kontrolą izby skarbowej rz. r. st. Stefan wyjechał do Kalisza.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj „Pan Twardowski"; jutro „Carmen" (występ panny Hellerówny i pana Nouvelli); wtorek „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Drog i pana Nouvelli) i „Willidy" (występ panny Cruz i p. Russitano); środa „Mignon" (występ panny Hellerówny); czwartek „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Drog i pana Nouvelli) i „Willidy" (występ panny Cruz i pana Russitano); piątek: koncert Józefa Śliwińskiego; sobota „Żydówka" (występ panny Drog i pana Russitano); niedziela: przedstawienie poranne na rzecz kasy artystów,—wieczorem „Zbójcy".

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj „Dzieci muzy" i „Damy i huzary"; jutro „Fredzio"; wtorek „Flirt"; środa „Nauczycielka"; czwartek „Fałszywe cnoty"; piątek „Ostatnia próba" i „Te, które się szanuje"; sobota „Flirt"; niedziela „Dzieci muzy" i „Te, które się szanuje".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Dzisiaj „Dzień i noc"; jutro „Wielki Mogoł"; wtorek „Ach ta wiosna" (pierwszy raz) i „Węglarze"; środa „Mąż za drzwiami" (wznowienie) i „Ach ta wiosna"; czwartek „Załoga okrętu" (wznowienie) i „Ach ta wiosna"; piątek „Wielki Mogoł"; sobota „Załoga okrętu" i „Ach ta wiosna"; niedziela „Wesoła dwójka".

= Towarzystwo muzyczne.

Na pierwszej sesji świeżo odnowionego komitetu towarzystwa muzycznego, biuro komitetu ukonstytuowało się, jak następuje:

Na prezesa powołano p. Bogumiła Folanda, na wiceprezesa p. Emila Marksa, na dyrektora muzycznego p. Zygmunta Noskowskiego, na wicedyrektora p. Michała Hertza, na sekretarza i bibljotekarza p. Aleksandra Polińskiego, na kasjera p. Antoniego Freyera, na kontrolera p. Wiktora Piątkowskiego, na dyrektora orkiestry amatorskiej p. Adama Münchhejmera, na akompanjatora wreszcie p. Hertza.

Nad szkołą towarzystwa czuwać będzie zarząd szkolny, składający się z dyrektora Noskowskiego, sekretarza Polińskiego, oraz dwóch inspektorów, pp. Münchhejmera (klasy muzyczne) i Aleksandra Rajchmana (klasa deklamacji).

Program nadchodzącego wieczoru środowego zapowiada występ wirtuoza p. Bolesława Domaniewskiego.

Część wokalną wypełnią: panna Helena Fedecka p. Olszewski.

Czynne też będą i chóry Towarzystwa.

= Dla ubogich.

W uzupełnieniu wiadomości o odczytach, jakie niebawem rozpoczną się w sali ratuszowej na dochód ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, podajemy, iż szereg zapowiedzianych odczytów rozpocznie znana powieściopisarka, p. Walerja Marrené, prelekcją „O nowych prądach w literaturze dramatycznej".

Następny odczyt prof. J. J. Boguskiego „O aluminjum i jego zastosowaniach" urozmaicony będzie wielce ciekawemi doświadczeniami, które prelegent dokona na miejscu, celem dokładniejszego objaśnienia słuchaczów o tym ważnym wynalazku.

Niemniej ciekawy będzie odczyt dra Bujwida „O cholerze".

Tu musimy zaznaczyć, iż po raz pierwszy na katedrę wstąpi zasłużony redaktor Józef Kenig i mówić będzie „O nowym kierunku w literaturze zachodniej".

O ile wiemy, starannie ułożony program odczytów znalazł powszechne uznanie, poparcie więc ze strony myślącej publiczności jest zapewnione.

= Na ochronę.

W dniu 16-ym b. m., w sali muzeum przemysłowego odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz ochrony XXXII-go na starej Pradze.

W ochronie tej, pozostającej pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, dzieci przeważnie oficjalistów kolei nadwiślańskiej znajdują naukę i opiekę.

W programie przedstawienia znajdujemy trzy jednoaktówki: „Fałszywe blaski" Zofji Mellerowej, w „Salonie I-ej klasy" Millera w tłumaczeniu K. Do-

bieckiego, wreszcie „Zgubiona sakiewka” Marc Michela i Lauricien.

Przedstawienie urozmaicą występy orkiestry amatorskiej warszawskiego towarzystwa muzycznego pod kierunkiem Adama Münchheimera.

Amatorskie siły wykonają zbiorowo uwerturę z opery „Pałac Lucypera” Kurpińskiego, „Marzenie” Szumana, „Poloneza” Komorowskiego i t p.

Niewielka ilość pozostałych biletów na miejsca numerowane jest jeszcze do nabycia u jednego z opiekunów ochrony, dra Wacława Lasockiego (plac św. Aleksandra, 10), codziennie do 11-ej przed południem i od 4-ej do 7-ej po południu, oraz w magazynie jubilerskim p. Żelisławskiego (Miodowa, 1).

Bilety wejściowe będą sprzedawane przed rozpoczęciem przedstawienia w gmachu Muzeum przemysłu.

Zabawa, ze względu na swój cel szlachetny, ze wszech miar zasługuje na poparcie, urozmaicony zaś program przedstawienia daje rękojmię, iż w d. 16-ym b. m. ochrona XXXII-ga pożądany a pokaźny otrzyma zasiłek.

= Kolonje letnie.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Grono osób zajmujących się sprawą kolonij letnich uzyskało w tych dniach pozwolenie J. E. Generał-Gubernatora warszawskiego przesłane za pośrednictwem JW. naczelnika rady dobr. publicznej z dnia 1-go kwietnia za nr. 3,147, na zbieranie składek do wysokości 10-ciu tysięcy rubli celem urządzenia jak w latach poprzednich i w tym roku kilkunastu stacyj dla biednych, słabowitych dzieci, z których około półtora tysiąca uznano za kwalifikujące się do korzystania z dobrodziejstw świeżego powietrza.

Wobec poważnej cyfry wydatków, jakie ponieść wypadnie, komitet kolonij bierze na swoje barki trudne zadanie, przystępuje jednak ochoczo do pracy, z tą głęboką otuchą, że ofiarny ogół naszego miasta nie odmówi swego skutecznego poparcia młodej instytucji, która tak trafnie, o ile się zdaje, odpowiada zarówno istotnym potrzebom biednej ludności, jak i dażeniom serc szlachetnych.

Datki pieniężne składać można do rąk W-go dyrektora Czajewicza w biurze Towarzystwa kredytowego m. Warszawy albo w redakcjach wszystkich pism codziennych i tygodniowych.

Przewodniczący *St. Markiewicz*.”

= Wybory u ociemniałych.

Stowarzyszenie wychowańców i wychowanek Instytutu ociemniałych odbyło posiedzenie, którego porządek dzienny obejmował wybory na 7-iu członków zarządu i 3-ch zastępców oraz na dyrektora orkiestry ociemniałych na następne trzechlecie.

Obradom przewodniczył wicedyrektor instytutu p. Jeżewski, w asystencji p. Skorupskiego.

Na członków zarządu większością głosów powołano pp.: Romualda Skorupskiego, Ignacego Rożeckiego, Konstantego Zejdlera, Józefa Pokrzywnickiego i Stanisława Figurskiego.

Z kobiet do zarządu weszły dwie nauczycielki w instytucie panie: Apolonja Dąbrowska i Zofja Suchecka.

Na zastępców wybrano: nauczyciela muzyki w Instytucie, p. Władysława Piaseckego, oraz Ignacego Ciechanowicza.

Na dyrektora orkiestry ociemniałych powołano jednomyślnie p. Romualda Piaseckiego.

Komitet obierze niezadługo trzech członków t. zw. sądu braterskiego i trzech zastępców.

Stowarzyszenie liczy obecnie 48-iu członków, płacących po 2 rs. rocznej składki.

= W Towarzystwie kredytowem.

Wczoraj, w piątym dniu losowania konwersyjnego listów zastawnych ziemskich, wyciągnięto z koła 9 miljonów rubli.

Ogółem do chwili obecnej wylosowano 48 miljonów.

Pozostaje jeszcze do wyciągnięcia przeszło 8 miljonów.

Losowanie seryj: I ej, II-ej III-es i IV-ej w zupełności już ukończone zostało.

Dalszy ciąg losowania jutro o 8-ej rano.

= Komisja sanitarna.

Wobec ustalającej się cieplejszej pory, naczelnik powiatu warszawskiego zwołał komisję sanitatną, do której składu weszli: naczelnicy straży ziemskiej, lekarze powiatowi, tudzież wójci gmin podmiejskich.

Narady rozpoczęto od przejrzenia projektu zeszłorocznego co do podziału powiatu warszawskiego na rewiry, w razie ukazania się epidemji.

Na podstawie doświadczenia z roku ubiegłego, projekt ów postanowiono zamienić w sposób następujący:

W punktach podmiejskich w razie potrzeby będą delegowani z polecenia i kosztem warszawskiego urzędu lekarskiego do wsi: Powązki, Wola, Ochota, Sielce i Pelcowizna.

Nadto z uwagi na silne zaludnienie wsi za rogatką grochowską, jak Grochów, Gocławek, Wawer i t. p. tudzież potrzebę szczególnie gorliwej opieki lekarskiej, na wypadek wybuchu cholery, będzie dla pomienionej okolicy dodany lekarz oddzielny.

Stałe szpitale i ambulansy mają być otwarte w następujących miejscowościach powiatu:

W Nowym Dworze na 10 łóżek dla miasta i gminy Góra; w Jabłonnie z włączeniem w części gminy Nieporząt na 6 łóżek; w Okuniewie dla osady, gminy i w części gmina Nieporząt, Zagoźdź i Wawer na 5 łóżek; w Piasecznie dla miasta i gminy Nowo-Iwiczna na 10 łóżek; w Wilanowie dla gminy Wilanów i Jeziorna tudzież w części gminy Mokotów na 5 łóżek; w Ożarowie dla gmin Ożarów, Zaborów i Blizne na 5 łóżek; w Łomiankach dla gminy Cząstków i w części Młociny na 5 łóżek.

Dla szpitali cholerycznych w Nowvm Dworze, Okuniewie, Jabłonnie i Piasecznie wszelkie przybory, bielizna, naczynia, łóżka i t. p. przygotowano w r. z. dla pozostałych zaś będą zakupione w razie potrzeby niezwłocznie.

Komisja z uwagi na pomyślny obecnie stan sanitarny, ograniczyła na razie swoją działalność do wskazania domów, w których szpitale mają być urządzone i zwróciła się do władzy gubernjalnej z prośbą o wyznaczenie sześciu lekarzy oddziałowych.

= Brak lekarza.

Dr. M. Borsuk uwiadamia *Medycynę*, iż w miasteczku Gorodok, położonem w gub. wileńskiej, pow. wilejskim, odległem od kolei libawo - romeńskiej wiorst 10, potrzebny jest lekarz.

Miasteczko ma około 2,000 ludności; pensji stałej zarząd miasta wyznacza 250 rs.

Po szczegóły zgłosić się należy albo do dra M. Borsuka (Mokotów pod Warszawą nr. 7), albo do p. J. Borsuka, w Gorodku zamieszkującego.

= Posiedzenie.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Na posiedzeniu było obecnych 35-ciu akcjonarjuszów, reprezentujących 5,253 akcyj i posiadających razem 73 głosów.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa, ks. Stefan Lubomirski, który jednocześnie zaprosił na asesorów pp.: Hermana Meyera i Adama Goldfedera, a na sekretarza p. Ludwika Freydera.

Odczytane przez dyrektora zarządzającego sprawami Towarzystwa, p. Konstantego Górskiego, sprawozdanie za rok ubiegły wypełniło główną część obrad.

Przemówienie to znajdą czytelnicy w jednym z najbliższych numerów *Kurjera* pod rubryką właściwą; tu nadmienić tylko wypada, iż charakteryzując czynności okresu ubiegłego i zaznaczając pomyślny wzrost premjów, zwracano uwagę na niezwykłą liczbę pożarów, jaka w roku sprawozdawczym dotknęła Towarzystwo, tudzież strat z tego tytułu przez nie poniesionych.

Straty te dotyczą głównie ubezpieczeń działu rolnego; w ciągu całego okresu istnienia Towarzystwa zaznaczyły się one bardzo wysoką względnie sumą, pokrytą tylko zyskami, wpływającemi z innych działów.

Po zatwierdzeniu etatu wydatków na r. 1893-ci, dokonano jeszcze wyborów na dwóch członków dyrekcji i delegacji rewizyjnej.

Do pełnienia tych obowiązków ponownie powołani zostali: w charakterze członków dyrekcji pp.: Janusz Śliwiński i Stanisław Ludwik Kronenberg; w charakterze delegatów do rewizji kasy i rachunków Towarzystwa pp.: Karol Deike, Aleksander Flatau, Aleksander Goldstand, Ludwik Starkman i Władysław Wołowski.

= U chemików.

Sekcja chemiczna zebrała zebrała się wczoraj na zwykłe swe dwutygodniowe posiedzenie,

Na wstępie przewodniczący p. Leppert zawiadomił zebranych, iż p. Zawidzki z Rygi nadesłał zarządowi sekcji spis bibljograficzny książek i broszur chemicznych, wyszłych w języku polskim od r. 1880-go.

Praca ta, jako dodatek do pracy inżeniera Kucharzewskiego, obejmującej całą bibljografję techniczną polską, stanowić będzie cenną wskazówkę dla wszystkich, interesujących się tą sprawą.

Odczyt, jaki w dalszym ciągu wypowiedział p. Surzycki, dotyczył kwestji gazu wodnego, jako materjału opałowego i oświetlającego.

Kwestja sama poruszoną już była nieco dawniej, przez znanego przyrodnika p. Stelkiewicza; prelegent wczorajszy traktował ją więcej z punktu praktycznego.

W Ameryce, Anglji, a nawet Niemczech, użycie gazu wodnego coraz się więcej rozpowszechnia i według zdania rzeczoznawców, wkrótce wyrugować musi nietylko gaz węglowy, ale i oświetlenie elektryczne, pozostawiające pod względem taniości wiele do życzenia.

Własności gazu tego dodatnie są bez zaprzeczenia wielkie i jeśli zastosowanie jego ma i niejakie strony ujemne, praktyka i udoskonalenie, z jakiemi ciągle się na tem polu spotykamy, wkrótce usunąć je muszą.

Do rzędu tych ostatnich zaliczyć należy wynaleziony świeżo aparat Blassa, dozwalający produkować gaz nietylko z antracytu, ale z węgla najpośledniejszego gatunku, a nawet miału i wszelkich odpadków.

Gaz wodny znacznie jest tańszym od wszelkiego innego produktu oświetlającego i opałowego.

Jedną z najsłabszych jego stron stanowi wydzielanie się przy pęknięciu właściwych przewodów, tlenku węgla bezwonnego, a zatem niedającego się łatwo uczuć, co w następnych może być groźnem. Nad nadaniem wszakże tlenkowi temu wyróżniającego zapachu robione są ciągłe usiłowania.

Nadmienić też wypada, iż według czynionych doświadczeń węgiel basenu dąbrowskiego doskonale się nadaje do produkcji gazu wodnego.

W omawianej przez prelegenta kwestji wywiązała się żywsza nieco dyskusja co do kosztów instalacyjnych odpowiedniego zakładu, tudzież co do opalania gazem zakładów fabrycznych.

Zaznaczono przytem, iż gaz wodny z przyczyny zbytecznego rozgrzewania kominów użytym być tylko może jako materjał opałowy do fabryk metalurgicznych, tudzież do ogrzewania mieszkań.

Jako materjał oświetlający, nie wydzielający sadzy ani dymu, jest on ze wszech miar doskonałym.

W innej nieco materji zabrał wczoraj głos dr. Mizerski mówiąc o metodach, służących do oznaczania ilości kwasu solnego, znajdującego się w kwasie żołądkowym.

Z uwagi, iż kwas solny odegrywa tak ważną rolę w procesie trawienia, prelegent wraz z doktorem Nenckim sprawie tej poświęcili nie mało pracy, której rezultatem są dwie metody: alkalimatyczna i chlorometryczna.

P. M. zastanawiał się też bliżej nad wspomnionemi metodami, wykazując dodatnie i ujemne ich strony.

Przy końcu posiedzenia prezydjum sekcji zwróciło się do obecnych członków o dokonanie wyborów na następne trzechlecie.

Pomimo przemówienia przewodniczącego, p. Lepperta, za potrzebą wprowadzenia nowego elementu do zarządа sekcji, zebrani nie chcieli przystąpić do nowego wyboru i oświadczyli się jednomyślnie za koniecznością utrzymania i nadal dotychczasowego składu prezydjum.

Naciskowi temu zarząd wreszcie ustąpić musiał, a sądzimy, iż stało się to z prawdziwą dla sekcji korzyścią.

= Zgromadzenie giełdowe.

Drugie doroczne zebranie zgromadzenia giełdowego odbędzie się w przyszłą środę, d. 12-go kwietnia r. b., o godzinie 3½ z południa w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej.

Na posiedzeniu tem odczytane zostaną:

1) Sprawozdanie komitetu za 1892-gi r. o pracach podjętych w interesie handlu i przemysłu.

2) Protokuł odbytej przez trzech członków zgromadzenia rewizji ksiąg rachunkowych sprawozdania z dochodów i wydatków za 1892-gi r., oraz funduszów zgromadzenia giełdowego.

= Obrazy niknące.

Dziś w godzinach wieczornych w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, znany już publiczności p. Lenoir urządza przedstawienie świeżej serji swoich produkcyj, wśród których naczelne miejsce zajmie szereg obrazów, przedstawiających obroty ziemi naokoło słońca, oraz bieg innych ciał niebieskich, krążących we wszechświecie.

Równie interesującym będzie obraz mechaniczny, do którego p. Lenoir treść zaczerpnął ze znanej powieści Juljusza Verne, pod tytułem „Jedna noc na księżycu”.

= Niewłaściwe.

Że przeprowadzka w dniu 8-ym każdego czwartego w roku miesiąca jest plagę, trapiącą straszliwie mieszkańców Warszawy, o tem nikt chyba nie wątpi.

Rolę dobroczynnych genjuszów w dniu tym biorą z mniejszym lub większym skutkiem t. zw. kantory przewozowe.

Tu wyradza się pytanie, czy kantory owe, przysyłając swoich robotników i wprowadzając ich do mieszkań prywatnych w chwilach ogólnego zamętu, nie powinny dobierać ludzi, za których uczciwość ręczyć mogą?

Nie zawsze bowiem tak się dzieje.

Wczoraj naprzykład najbardziej pono renomowany

kantor przewozowy przysłał do pewnego mieszkańca ulicy Pięknej tragarzy, z których jeden, po półgodzinnem zaledwie spełnianiu swej czynności został aresztowany i odprowadzony do cyrkułu, jako schwytany na gorącym uczynku kradzieży... szynki, niedyskretnie wyglądającej ze śpiżarni któregoś z sąsiednich lokatorów.

Czy więc właściwem jest, aby kantory przewozowe wprowadzały w chwili przeprowadzki pod dachy obywateli miasta ludzi, którym zaufać niepodobna?

Chyba nie...

= Najechanie.

Na placu Saskim, Zygmunt Pinkiel najechał rowerem na Adelę Ambrosową, liczącą 44 lata i zranił ją w rękę.

Na Nowym Zjeździe, Michał Zalewski najechał na Antoninę Sibirską, która upadła i zraniła się w nogę.

= Na szosie.

W dniu onegdajszym szosą petersburską jechał z Warszawy wozem, naładowanym cementem, Antoni Piotrowski.

W pobliżu Płudów P. zasnąwszy, spadł z siedzenia pod nogi koniowi i ugodzony kopytem w czaszkę, nazajutrz ducha wyzionął.

= Zawalenie się sufitu.

Wczoraj rano w domu pod № 13-ym przy placu św. Aleksandra, w mieszkaniu p. Aleksandra Palaszkiewicza, zawaliła się część sufitu.

Pan P. otrzymał ciężkie rany w głowę, plecy, ręce i szyję.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

— Do d. 17-go kwietnia trwać będą ferje sądowe w tutejszych instytucjach sądowych.

— Na przewóz pełnemi wagonami plew i łuski z ziarna koleją nadwiślańską w komunikacjach miejscowych i bezpośrednich kolei russkich trzeciej grupy zaczęła obowiązywać nowa taryfa.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas pod dniem 6-ym b. m.: „W przyszłą sobotę wystąpi w teatrze tutejszym artystka teatrów warszawskich, p. Klementyna Czosnowska i to w operetce Straussa „Zemsta nietoperza". Następnie zapowiedziane są występy w „Pięknej Helenie", w „Bettinie" i t. d.—Obiega pogłoska, że tutejszy komenderujący 5-ym korpusem jenerał Seckt zamyśla podać się do dymisji. *Voss. Ztng.* przeczy atoli tej wiadomości.—Ze Świebodzina donoszą, iż w tamtejszym sądzie okręgowym sprzedano na subhaście dobra Topper I i II, zakupione przez jenerała feldmarszałka Manteuffla z dotacji, przyznanej mu po wojnie francuskiej, a należące po jego śmierci do córki jenerała, Izabeli. Dobra te kupiono za cenę 441,000 marek, a tymczasem zmarły feldmarszałek za samą wieś Topper I dał sumę 448,000 marek. Dobra Topper I i II mają obszaru 2152 hkt.—Zakupione w pow. świeckim przez komisję kolonizacyjną Pniewo wraz z folwarkiem Juljanowem było niegdyś własnością Płacheckich, w ostatnich zaś latach wdowy po kupcu poznańskim, Radziejewskim (izraelicie), Felicji Radziejewskiej, mieszkającej w Berlinie. Komisja nie dopuściła miejscowych obywateli do kupna. Dobra te sąsiadują z Bukowcem i przyległościami, zakupionemi przed trzema kwartałami od hr. Leona Skórzewskiego z Lubostronia przez tę komisję. Potworzono już tu „kriegervereiny", a ma się również utworzyć „vaterlandischer Frauenverein" dla sprowadzenia diakonisek. Posiadłość Neiskego (niemca) w Gniewowie, obejmującą 165 morgów obszaru, nabył p. Dorsz z Pogorza, w powiecie puckim, za 17,700 marek. Długie lata majątek ten był w ręku niemców.

× **„Dynastja walców."** Na zaproszenie wiedeńskiego klubu naukowego wypowie korespondent nasz i syndyk stowarzyszenia prasy zagranicznej w Wiedniu, Alfred Szczepański, pogadankę o muzyce, obyczajach i tańcu. Tytuł pogadanki, zapowiedzianej na d. 10-ty b. m., „Dynastja walców".

× **Cenna bibljoteka.** Ze względów lingwistycznych, bibljoteka, pozostała po zmarłym niedawno księciu Ludwiku Lucjanie Bonapartym, nie posiada podobno równej sobie. Pomiędzy składającemi ją 20,000 tomów reprezentowane są wszystkie języki europejskie ze wszelkiemi ich odmianami. Nie brak tu również białych kruków, jakich nawet nie spotyka się w muzeum brytańskiem. Po sporządzeniu katalogu cenny księgozbiór wystawiony zostanie na sprzedaż.

× **Niezwyczajna katastrofa.** W kościele neapolitańskim Santa Maria zawalił się w czasie nabożeństwa chór z organami. Wszyscy muzykanci w liczbie 45-iu odnieśli rany, szczęściem dość lekkie, życiu jedynie kapelmistrza poważne grozi niebezpieczeństwo.

× **Woda w Paryżu.** W d. 30-ym zeszłego miesiąca odbyło się poświęcenie nowego zbiornika wody doprowadzanej do stolicy Francji ze źródeł rzeki Avre. Zbiornik ten znajduje się w Saint-Cloud a obejmuje 100,000 metrów kubicznych. Wodociąg długim jest na 102 kilometry, z których 72 biegnie ponad powierzchnią ziemi, zaś 26 podziemną galerją, głęboko w niektórych miejscach na 70 metrów. Z przemowy prezydenta rady municypalnej Santona dowiadujemy się, iż Paryż rozporządza obecnie dziennie 710,000 metrami sześc. wody, t. j. 290 litrami na każdego z mieszkańców, gdy w Londynie przypada na osobę 155, w Edynburgu 180, w Wiedniu i Brukseli po 100, w Berlinie 75, a w Lipsku 150 litrów. Z ogólnej ilości 710,000 metr. sześc. przypada 280,000 na wodę źródlaną.

× **Lynch w sądzie.** Przed sądem przysięgłych w Nathville w Tennesse sądzona miała być przed tygodniem sprawa niejakiego Wintera, oskarżonego o zamordowanie niejakiego Jonesa. W chwili, gdy wprowadzano na salę oskarżonego, z grona widzów wyskoczył syn zamordowanego, Tomasz Jones, i trzema strzałami z rewolweru położył mordercę trupem na miejscu. Dokonawszy zabójstwa próbował ratować się ucieczką, przy pomocy jednak oburzonej krwawym czynem publiczności schwytano go i uwięziono. Żona Wintera i brat jego obecnymi byli wśród widzów.

BAŃKI MYDLANE.

Niefortunna znajomość.

— Przepraszam pana za moją krótką pamięć, ale...

— Panie?

— Zdaje mi się, że pana znam.

— Mnie?

— Tak. A przynajmniej widziałem pana kilkanaście razy...

— O, to bardzo łatwe. Jestem... taksatorem w lombardzie.

*

Mecenas sztuki przychodzi do malarza z zamiarem kupienia obrazu.

Po długiem wahaniu zgadza się wreszcie na kupno jednego obrazka.

— Panie!—rzecze malarz obrażony—za taką cenę nie sprzedam obrazu. Bogu dzięki, nie umieram jeszcze z głodu.

Mecenas bierze spokojnie kapelusz i laskę, poczem dodaje z flegmą:

— Poczekam...

*

D. 8. IV. 93.

Zakotłowało się w mieście całem
U biednych, możnych, wielmożnych jaśnie.
O, przeprowadzko, że cię też kiedy
Piorun nie trzaśnie?!...

Miljonom stołków skręciłaś nogi,
I to pobranym na kredyt właśnie.
O, przeprowadzko, że cię też kiedy
Piorun nie trzaśnie?!

Turkoczą wozy, gdy świta ranek,
Turkoczą wozy, gdy zorza gaśnie.
O, przeprowadzko, że cię też kiedy
Piorun nie trzaśnie?!

Gdybym cię słusznem chciał ochrzcić mianem,
Musiałbym z *shoking* prowadzić waśnie.
O, przeprowadzko, że cię też kiedy
Piorun nie trzaśnie?!...

Doświadczenia medjolańskie.

(Dokończenie.)

Przedewszystkiem należy usunąć hypotezę spólnika. Nie dlatego, aby ona była niedorzeczniejszą, niż podnoszenie się stołu samoistne lub ukazywanie się ręki; lecz dlatego poprostu, że spólnika nie było. Ani p. Aksakow, ani p. Chiaia, ani p. Schiaparelli, ani p. Finzi, ani p. Geroso, ani p. Broffer io, ani ja wreszcie nie byliśmy zawsze i ciągle obecni przy wszystkich doświadczeniach; należałoby więc przypuścić, że było tych spólników pięciu lub sześciu. Są np. fotografje, przedstawiające lewitację stołu z samem p. Aksakowem; inne, na których jest tylko p. Geroso; inne, na których jest tylko p. Lombroso i ja; inne jeszcze, na których jest tylko p. Schiaparelli i p. Finzi. Trzebaby więc przypuścić, że wszyscy byliśmy spólnikami, co jest niemożliwe. Jak już miałem sposobność powiedzieć to gdzieindziej, czyjaś dobra wiara nie da się udowodnić przez A+B. Trzeba ją przyjąć bez dowodów i gdy uczony zapewnia o jakimś fakcie, trzeba uważać to jako pewnik, że nie kłamie. Może się mylić, ale nie oszukuje.

Co się tyczy interwencji osoby postronnej, jest ona również niemożliwą; drzwi były pozamykane na klucz, klucze w zamkach; światło mogło być zapalone w każdej chwili, często światła tego było dosyć, żeby widzieć, iż nikt obcy nie wszedł; nigdy nadto nie słyszeliśmy żadnego podejrzanego szmeru, mogącego zdradzić wejście takiej osoby.

Niema zatem spólnika pomiędzy obecnymi i nieobecnymi; jeżeli więc dzieje się tu jakie szalbierstwo, to Eusapja dopuszcza się go sama; nikt jej nie pomaga i nikt się tego nie domyśla.

Co więcej, jeżeli to szalbierstwo istnieje, dokonywa się ono bez żadnych przyrządów, za pomocą środków nader prostych, dziecinnych prawie. Eusapja, którą zupełnie można rewidować, nie ma żadnego przyrządu, ukrytego w kieszeniach lub w innych częściach ubrania. Gdy doświadczenia robione są w pełnem lub półświetle, widzi się dobrze, że nie ma nic, ani sznurka, ani manekina, ani jakiejbądź maszynki.

Pozostaje jedyna możliwa hypoteza, że Eusapja oszukuje, poruszając przedmioty rękami albo nogami, zdoławszy uwolnić nogi lub ręce z pod kontroli swoich sąsiadów.

Jeżeli to nie jest wytłumaczeniem tych zjawisk, rzeczywistość ich wydaje mi się zupełnie pewną.

A więc! wyznaję, że to tłumaczenie przez poruszanie rąk i nóg nie zadowalnia mnie. W niektórych doświadczeniach, jak np. przy podniesieniu się wagi z odległości, lub owego krzesła, które przychodzi z za firanki kłaść się na stole i opierać na ramieniu p. Finzi (w półświetle), albo wtedy, gdy ręce dają się rozróżniać za pośrednictwem nakładanego na jedną z nich drucika, nie rozumiem zupełnie, jakim sposobem ręka Eusapji zdołałaby się uwolnić, a raz uwolniwszy się, mogłaby dokonać wyżej wzmiankowanych czynności. Wyznaję, że zgoła tego zrozumieć nie jestem zdolny.

Ale z drugiej strony znajdujemy się wobec faktów tak dziwacznych i nadzwyczajnych, że nie możemy ich zbyt łatwo przyjmować za dokonane. Dowody, które wyżej przytoczyłem, byłyby w pełni wystarczającemi przy doświadczeniach chemicznych. Gdy chodzi o doświadczenia spirytystyczne, nie możemy na nich poprzestać.

W istocie, w tego rodzaju doświadczeniach zjawisko nie może się powtarzać na żądanie. Trzeba więc, gdy się robi doświadczenie, aby ono było bardzo ścisłe, ponieważ nie można go powtarzać, a co za tem idzie udoskonalać!

Otóż na nieszczęście nie mogliśmy nigdy osiągnąć rezultatu, któryby był zupełnie bez zarzutu. W umyśle naszym pozostawała zawsze jakaś lekka wątpliwość, a gdy chcieliśmy usunąć tę wątpliwość za pomocą ściślejszej kontroli, doświadczenie się nie udawało.

W miarę, jak warunki stawały się ściślejsze, rezultaty stawały się słabsze.

Jest to zupełnie naodwrót jak przy prawdziwie naukowej eksperymentacji i niepewność ta nastręcza mi porównanie z położeniem chemika, który mając do czynienia ze związkiem, w którym podejrzywa jakieś nowe ciało, stara się je oczyścić, aby usunąć wszystkie ciała obce, jakie są tu wmieszane, ale w miarę jak oczyszcza swój związek, widzi, że znikają własciwości ciała, które zdawało mu się, że odkrył. Z oczyszczania w oczyszczanie kończy na temże ostatecznie niema nic.

Nie chcę przez to powiedzieć, że tak samo nie pozostaje nic z doświadczeń Eusapji; byłoby to wielką niesprawiedliwością i nie odpowiadałoby zgoła mojemu przekonaniu.

Nie zostaje jednak dosyć, abyśmy jako fakt *naukowy* i niewątpliwy przyjęli, że istnieją ruchy przedmiotów martwych bez współudziału siły zewnętrznej, materjalizacji, aporty, jednem słowem cały ten świat nowy spirytyzmu, który, aby został uznany, musi być tysiąc tysięcy razy dowiedzionym i to w sposób niepodlegający żadnemu zastrzeżeniu.

W rezultacie:

Jakkolwiek niedorzeczne i dziwaczne są doświadczenia Eusapji, wydaje mi się rzeczą bardzo trudną przypisywać te zjawiska szalbierstwu świadomemu, czy nieświadomemu, lub też całej serji szalbierstw. Jednakże dowód formalny, niezbity, że nie jest to oszustwo ze strony Eusapji lub złudzenie z naszej strony, ten dowód formalny nie istnieje. Trzeba szukać w dalszym ciągu dowodu niezbitego.

Karol Richet.

Tak się przedstawia, jak na obecną chwilę, ostateczny wyrok trzeźwego rozumu w sprawie spirytyzmu, wygłoszony przez usta jednej z największych powag nauki doświadczalnej. Nie jest to jeszcze brama tryumfalna, ale jest to już furtka legalnie otwarta nowemu elementowi, który do tak niedawna jeszcze w pogardzie i ośmieszeniu u wrót ścisłej wiedzy stał, wyczekując, aby jej kapłani nieśmiałe jego pukanie usłyszeli. Dziś pierwsze lody pękły, zobaczymy, co przyszłość ma w zapasie na tem polu.

Hajota.

— Pan Apolinary Borchardt wniósł do Banku nadesłane do kwesty wielkopiątkowej w kościele pofranciszkańskim na ręce p. Hipolitowej Kamińskiej od p. Maurycowej Kamińskiej rs. 1 i od p. Józefy Szlezygier rs. 1. U św. Trójcy naddatek, o którym wzmiankowaliśmy, był złożony na ręce panny Ludwiki Trantzówny.

— *Sprostowanie.*—W zamieszczonej w № 94 *Kurjera* ofierze dla najbiedniejszych, zamiast: Wincentego Strusia, powinno być *Wincenty Struś.*

Nekrologja.



Ś. P.

Anna z Bielińskich Bohdanowiczowa,

artystka-malarka, żona doktora medycyny,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 35.

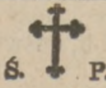
Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, matka, siostra, bracia i bratowa zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 11 kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —509

Ś. † P.

Walenty Zawirski,

b. nauczyciel, ostatnio emeryt, po ciężkiej chorobie zakończył życie d. 8-go kwietuia, przeżywszy lat 70. Pozostała żona wraz z synami i w imieniu nieobecnej córki zaprasza życzliwych na wyprowadzenie zwłok w d. 9-ym kwietnia, o godz. **5-ej** po południu, ze Słodowca do kościoła parafjalnego w Wawrzyszewie, i na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w tymże kościele w d. 10-ym kwietnia, o godz. **10-ej** zrana. Pochowanie zwłok nastąpi zaraz po nabożeństwie. 1471



Ś. P.

Kazimierz Skirmuntt

obywatel ziemski, właściciel winnic pod Bałakławą na Krymie, honorowy sędzia pokoju okręgu sewastopolskiego,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 4-go kwietnia 1893 r. w Symferopolu. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 12-go kwietnia r. b., to jest w przyszłą środę, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w głębokim smutku pogrążeni: córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1474

Ś. † P.

Mikołaj Gałaktionow,

uczeń 6-ej klasy, gimnazjum I-go, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 26 marca (7 kwietnia) 1893 r., przeżywszy lat 19. Pozostali w smutku rodzice, siostra i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 marca (10 kwietnia) z domu przy ulicy Maryenstadt № 7, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz prawosławny na Woli. —1463

† We wtorek, dnia 30 marca (11 kwietnia), o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy



Ś. P.

Marji z Pawłowiczów EREMIN.

Pozostała rodzina zaprasza na to nabożeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—507

† Za spokój duszy ś. p.

Stanisława Micińskiego,

w poniedziałek, dnia 10-go kwietnia, jako w oktawę pierwszej smutnej rocznicy śmierci, odprawione zostanie w kościele św. Krzyża, o godz. **10 i pół** rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. 1414

† Ś. p. Adam de Verbno Łaszczyński,

właściciel dóbr Kampinos w pow. sochaczewskim, sędzia gminny z wyboru,

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, d. 8-go kwietnia r. b. zakończył życie we wsi Chylin, w pow. konińskim, w domu swego brata Józefa, w wieku lat 65. Wyprowadzenie zwłok z Chylina do kościoła w Rusocicach odbędzie się po południu we wtorek, d. 11-go kwietnia. Pogrzeb na cmentarzu we wsi Kampinos odbędzie się w piątek zrana, d. 14-go kwietnia. Na te smutne obrzędy w nieutulonym żalu pozostała wdowa, oraz rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1478—

† Ś. p. Władzio Hierapolitański,

d. 8-go kwietnia r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie powiększył grono aniołków, przeżywszy rok jeden i miesięcy 8. W nieutulonym żalu pozostali rodzice i babka proszą krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, d. 10-go kwietnia r. b., t. j. w poniedziałek. 000

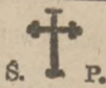
† Ś. p. Florentyna z Finkbeinerów Majer 1-go ślubu WIEGANDT,

żona majstra szewckiego,

po ciężkiej chorobie, dnia 7-go kwietnia 1893 r. zakończyła życie, przeżywszy lat 53. Pozostali w smutku: mąż, córka, zięć i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 10-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2—1453—

† Ś. p. LEON CZARTKOWSKI,

b. aptekarz, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach życie zakończył d. 7-go kwietnia, przeżywszy lat 45. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie dnia 10-go kwietnia, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1454—



Ś. P.

Władysław Sapalski,

obywatel ziemski,

dnia 7-go kwietnia r. b., życie zakończył, przeżywszy lat 71. Pogrążona w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 10-go kwietnia, t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1452

† W poniedziałek, dnia 10-go kwietnia, jako w oktawę rocznicy śmierci

ś. p. Stanisława Suskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka i rodzina zapraszają. —1457

† W d. 11 kwietnia, tj. we wtorek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. MICHAŁA LESISZA,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej** rano, po skończonem nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego na Powązkach. Na smutne te obrzędy pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. 2—1479

† Szanownemu pastorowi Bursche za słowa religijnej pociechy, oraz wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić drogie nam szczątki

ś. p. Ludwika Alfonsa Wernera

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1466— **Pozostała żona z dziećmi.**

† Dnia 10-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę

ś. p. Franciszka Pawłowskiego,

odprawioną zostanie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona i dzieci zapraszają. —506—

† D. 10-go kwietnia, o godz. **10-ej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandry z Kozakiewiczów KWIATKOWSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, na które rodzina krewnych i życzliwych zaprasza. —1459—

† Dnia 10-go kwietnia, t. j. w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Emilji Turkowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek), o godz. **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z córką i wnukami życzliwych zaprasza. —1458—

† We wtorek, t. j. d. 11-go kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Florentyny Stanielewicz,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej** zrana, na które mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1475—

† D. 9-go kwietnia, t. j. w niedzielę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Katarzyny Aleksandry LEMCKE,

będzie odprawioną modlitwa w kościele ewangelicko-augsburskim, po ukończonem nabożeństwie w języku polskim, na którą pozostały mąż z córeczką zapraszają. —1469—

† Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi mojemu **TEODOROWI WICHROWSKIEMU**, szanownemu duchowieństwu, zwierzchności szkolnej, kolegom, a w szczególności zacnej młodzieży, która na własnych barkach poniosła na cmentarz zwłoki swego profesora, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—1472— **Pozostała wdowa.**

B. P.

Benedykt Feinstein

uczeń 8-ej kl., II-go gimn.,

zmarł dnia 7-go kwietnia r. b. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski w niedzielę, dnia 9-go b. m., o godz. **2-ej** po poł. —1467

B. p. Fajga z Marguliesów LINDENFELD,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 8-go b. m., przeżywszy lat 48. Pogrążeni w ciężkim smutku: mąż, dzieci i zięć zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 9-go kwietnia, o godz, **12-ej** w poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1465

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdy z wiosną zaczynają się znowu rozchodzić postrachy o epidemjach, w porę zabrał znowu prof. Drasche głos o wodzie, o sprawie dla wszystkich miast doniosłej. W „Bibliotece wszech nauk lekarskich" nawołuje on: „Rozwlekanie tyfusu przez wodę do picia jest stwierdzone przez naukę i doświadczenie. Wydzieliny dostają się do wody i zarazę szerzą; miasta: Hamburg, Zurich, Wiesbaden, Budapeszt, Kolonja, Wiedeń dostarczają niezbitych dowodów. Lecz także żywność, zwłaszcza mleko, szerzy zarazę, gdy bywa złe, wodą rozcieńczone, albo naczynia złą wodą płukane. Gdy w Neapolu zdrową wodę zaprowadzono, spadła śmiertelność tyfusowa od razu z 3·01 na 0·69 procent. W Wiedniu ustał tyfus w domach, otrzymujących wodę źródlaną, w innych trwa dalej. Gdy w r. 1877-ym zabrakło wody źródlanej i w niektórych dzielnicach wpuszczono do rur wodę z Dunaju, chociaż niby filtrowaną, natychmiast wybuchnął tyfus w tych dzielnicach, w innych zaś chorowało 3·9, a w dunajowych 21.5. Wiara ludowa, że tyfus się pije, jest zupełną prawdą."

Dzisiejsza *Wiener Medicinische Zeitschrift* zajmuje się znowu inną epidemją: całowaniem się. Powód dał jakiś doktor z Ohio, który żąda, ażeby całowanie się było w drodze prawodawczej zakazane. To nie uda się, zawsze będą tacy, którzy bądź co bądź zapamiętale całować będą. Ale *Wiener Medicinische Zeitschrift* odzywa się do matek, ażeby nie pozwalały całować dzieci nikomu, oraz żeby dzieci starsze w szkołach i na wizytach nie całowały się. Pocałunek niechaj będzie ograniczony na najniezbędniejsze wypadki rodzinne, ale niechaj będzie bezwarunkowo wykluczony ze zwyczaju przy powitaniu i pożegnaniu, jeżeli dyfterja, szkarlatyna, koklusz i różne skórne choroby nie mają być szerzone. Pocałunek przy powitaniu i pożegnaniu jest modą, tak, jak nią było całowanie rąk; moda zatem może ustać; *à bas l'accolade!*

Smetany „Prodaną Newestę" Hanslik bardzo zaszczytnie ocenia. Szczególnie podnosi wartość tego rodzaju kompozycji, która talentu nie zabija i słuchacza nie nuży, jak się to dzieje z nowoczesną muzyką, przesadzającą nawet Wagnera. „Muzyka Smetany jest naturalną, skromną, nie efektowną, nie wpada w patos wielkiej opery, ani w trywjalność possy, nie poświęca nigdy śpiewu orkiestrze, ani formy muzykalnej dla jednostronnej dramatycznej pretensji... Zawsze na wierzch wydobywa piękny, plastyczny śpiew, gdy nowocześni, modni artyści zanurzają nas w fali jednostajnego, bezforemnego arioso." Oto złote słowa, które okazują, że mógłby tu mieć powodzenie i Moniuszko, ale stosownie skracany, a doskonale wykonany.

Pałac belwederski, opróżniony po usunięciu galerji obrazów i zbiorów, zaczynają przebudowywać; będzie on, jak było niegdyś postanowione, rezydencją następcy tronu.

Znaleźli się przecie jedni pracownicy, którzy się oświadczyli przeciw socjalnej demokracji. Kelnerzy na wiecu swoim orzekli, że polityczna agitacja nic im nie pomoże, że robotnicy mają prawo do godnej, ludzkiej egzystencji, ale niepotrzebnie w politykę się wdają. Kelnerzy mogą tylko zgodnie z pryncypałami los swój polepszyć; pryncypałowie równie źle się mają.

Niebywały przykład roztargnienia zdarzył się podczas świąt. Właściciel młyna miał paczkę 100 banknotów po 10 złr., wyjął jeden z nich—a resztę zgubił. Otóż pokazało się, że włożył paczkę do kieszeni—ale nie do swojej; włożył ją do kieszeni paletota obcego człowieka, który przy nim stał. Rozegrała się komedja w *coupé*, gdyż przypadkowo obydwaj w jednem się znaleźli. Poszkodowany narzekał głośno, aż obdarzony ze zdziwieniem obcy przedmiot z kieszeni swojej wyrzucił. *A.*

*

Berlin, 7-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W czasie procesu Ahlwardta często wspominany rzecznik jego Hertwig z Szarlottenburga wczoraj, z powodu

sposobu prowadzenia tego procesu, stawał przed radę honorową izby adwokatów. Obwiniono go o zamiar przewlekania sprawy przez stawianie różnych wniosków, nadto o przekroczenie granic krytyki dozwolonej przez ostrą wycieczkę przeciwko rzeczoznawcom wojskowym i członkom trybunału. Przypomnę tylko, że wygłosił on w czasie procesu zdanie następujące: „Nie myślę dłużej bronić człowieka skazanego z góry przez trybunał, zanim jeszcze dano mu możność wykazania dokumentami swojej niewinności.” Rada honorowa co do pierwszego punktu nie uznała Hertwiga za winnego, co do drugiego wszelako, po długich rozprawach orzekła werdykt potępiający, odrzuciła jednak wniosek nadprokuratora domagający się 2,000 m. grzywien, kontentując się udzieleniem mu nagany.

Z powodu rocznicy urodzin Bismarka urządziła wczoraj sekcja ogólnego Towarzystwa niemieckiego w wielkiej sali filharmonji wielki „komers”, w którym uczestniczyło około 2,000 osób, w ich liczbie znaczna ilość akademików należących do towarzystw studenckich. Biust Bismarka widniał wśród lasu zieleni po nad biustami cesarzów Wilhelma I-go, Fryderyka i Wilhelma II-go. Dr. Hentig, dr. Kahn i dr. Wislicenus niemal bałwochwalcze głosili mowy na cześć Bismarka, wynosząc mianowicie zasługi jego około utworzenia cesarstwa niemieckiego i wielbiąc go jako pierwowzór wszelkich cnót niemieckich. Wysłano i telegram z powinszowaniem do Friedrichsruhe. W owacji uczestniczyła i znaczna ilość dam umieszczonych na galerjach.

Zmarł we środę jeden z najwybitniejszych członków parlamentu niemieckiego, hr. Brühl, pan na Forst i Pforten na Szląsku w zamku swoim dziedzicznym Pforten. Urodzony d. 26-go grudnia 1819-go r. w Pforten, stałą tam miał siedzibę. W r. 1856-ym po śmierci ojca swego objąwszy majątki rodzinne, których właściciele są dziedzicznemi członkami izby panów, rozpoczął zawód parlamentarny. W czasie zatargu konstytucyjnego od r. 1862 do 1866-go wszelkie kroki Bismarka pochwalał, później zaś, gdy wybuchła walka kulturalna, w ostrem do Bismarka stanął przeciwieństwie i aż do śmierci swej bronił z wielką stanowczością praw kościoła.

Rocznik statystyczny m. Berlina zawiera statystykę z lat 1889 i 1890-go. Było w stolicy Niemiec z d. 1-ym grudnia r. 1890-go: 398,716 mieszkań i lokałów przemysłowych, w tej liczbie 15,390 próżnych, 28,457 domów mieszkalnych, 2905 fabryk, sklepów, warsztatów i t. p., 6264 magazynów, 194 hoteli i teatrów, 305 domów zdrowia, domów sierot i kościołów. Z gmachów jeden tylko był o 8 piętrach, 192 o 7 piętrach, 1862 o 6 piętrach, najwięcej, bo 8517 o 5 piętrach. *K.*

*

Paryż, d. 6-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Oburzenienie oportunistów o to, że Constansa nie powołano do władzy, niema granic. Wprawdzie, niema już najenergiczniejszego i najbezwzględniejszego z ich organów *Le parti national*, który redagowany był przez świetnego stylistę Henryka Deloncle'a i znikł po śmierci Ferry'ego, widocznie utraciwszy źródło subsydjów, ale pozostałe, jak: *Estafette, Siècle, République Française* i t. p., nie szczędzą Carnota za to, że jakoby wybrał Dupuya wbrew wskazówkom opinji parlamentarnej, pragnącej Constansa i Burdeau. Oto np. wyrazy, któremi Edmund Magnier maluje Carnota w *Evénement*; przytaczam je, bo pod wieloma względami są bardzo trafne.

„Spokojny, nieczuły na to, co ludzie myślą, mówią, drukują wokoło Telaidy, gdzie prowadzi ponure i samotne życie, otoczony i zamknięty czterema ścianami swojego pałacu do tego stopnia, że zadajemy sobie pytanie, czy dochodzą doń myśli filozofów, nawoływania prasy, alarmy kredytu, protesty pracy przemysłowej i handlowej, skarga sumienia francuskiego; p. Carnot spędza czas na improwizowaniu małych, skromnych ministerjów, nie mających żadnej pretensji do jednolitości, żadnego programu, żadnej przyszłości, i które narażają Francję tylko na stratę czasu i dorzucą niesmak do jej znudzenia i zmęczenia.” Że Carnot ma zamiłowanie do miernot, to wiadomo; objawił je w wysokim stopniu podczas tego kryzysu, proponując np. Dupuyowi, czyby nie zwrócił się z teką finansów do deputowanego Chalemeta, o którym nikt nigdy nic nie słyszał.

Oburzenie Constansa jest tembardziej zrozumiałe, że czynił on wszystkie wysiłki, aby się uczynić niezbędnym, że udało mu się podstawić nogę Méline'owi i że widząc powodzenie Dupuya, chciał przynajmniej wiele utargować. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że człowiek z jego kliki, Spuller, któremu proponowano ministerjum oświaty, postawił za warunki swojego przyjęcia: 1) danie jakiejś wielkiej ambasady Constansowi; 2) ofiarowanie teki finansów p. Burdeau; wreszcie 3) starania o podniesienie w opinji publicznej Rouviera i innych, skompromitowanych w sprawie panamskiej. Wobec tych warunków Spuller i jego przyjaciele pozostali na koszu.

Tym sposobem p. Karol Dupuy ma odrazu wielu wrogów przed sobą; lecz jego gabinet rodzi się niejako pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż zaraz na pierwszem posiedzeniu usłyszał od ministra spraw zagranicznych, Develle'a, szczęśliwą wiadomość: oto rząd Kolumbji przyznał likwidatorowi kompanji panamskiej dwadzieścia miesięcy zwłoki w pierwotnym kontrakcie, co pozwoli pomyśleć o ratowaniu interesów akcjonarjuszy, a może o rozpoczęciu robót na nowo.

Ciekawy proces nas czeka. Od roku mieszka w Paryżu bogaty ks. Franciszek von Hatzfeld-Wildenburg, syn księcia Alfreda, dziedzicznego członka pruskiej izby panów i synowiec ambasadora niemieckiego w Londynie. Ożeniony z bogatą amerykanką, wynajął on pod nrem 39-ym przy avenue d'Jéna wspaniały hotel, za który płaci 50.000 fr. rocznie właścicielce, pani Ribon, również amerykance. Ponieważ znaczna część hotelu była umeblowana, przeto pani R. umieściła w nim, za zgodą księcia, swojego szwajcara. Wkrótce nie podobała się księciu jego obecność i postanowił wyrzucić stróża i meble właścicielki. Wobec oporu ostatniego, zaczęła się bójka, wzajemne wypychanie, interwencja sąsiadów; wreszcie książę, przy pomocy służby, zrobił swoje, lecz pani Ribon zapozwała go przed sądy francuskie. Ludność tamecznego cyrkułu bardzo jest na przybysza niemieckiego oburzona.

Na korzyść funduszu, przeznaczonego na budowę kościoła augsburskiego w Paryżu, odbył się w salonach ambasady niemieckiej koncert tutejszego Quartett-Vereinu. Mieszka tu 40,000 niemców, z tych 25,000 protestantów, którzy zbierają się na nabożeństwa w kilku zbyt ciasnych salach prywatnych. Otóż jeszcze dwa lata temu pastorowi Frisiusowi udało się otrzymać od cesarza Wilhelma 20,000 marek na początek, a później od wszystkich prawie panujących rzeszy płynęły dalej na kościół ofiary, tak, że plan budowy świątyni protestanckiej jest blizkim urzeczywistnienia. Hr. Münster jednak pewno go się nie doczeka: nie wiem, ile jest w tem prawdy, ale krążą pogłoski, że zachwianem jest jego stanowisko, jako ambasadora, wskutek niezadowolenia cesarza za to, że nie umiał zapobiedz wydaleniu korespondentów pism niemieckich. Pozorem odwołania mógłby być jego sędziwy wiek. *K.*

*

Rzym, 4-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

W dzień Wielkanocy, jak już nadmieniłem, Ojciec św. odprawił cichą mszę w sali Obić u ołtarza przenośnego, nad którym zawieszone było jedno z nich, nader misterne, przedstawiające Zmartwychwstanie Zbawiciela. Około 500 osób słuchało nabożeństwa. Po mszy dziękczynnej, odprawionej przez monsignora Angelego, osobistego sekretarza, Ojciec św. wracając do ołtarza, udzielił uroczystego błogosławieństwa, jak dawniej, a potem zaprosił na śniadanie wielką księżnę toskańską Marję Antoninę i własnych synowców hrabiów Ryszarda i Ludwika Peccich z ich rodziną.

Wczoraj zaś w sali tronowej przyjmował Ojciec święty pielgrzymkę rumuńską, złożoną z 400 pielgrzymów, a prowadzoną przez księdza Wiktora Michaliego, biskupa z Lugosu, który odczytał adres łaciński. Odpowiedź Ojca świętego była także po łacinie. Pielgrzymi złożyli znaczną ofiarę w gotówce.

Dziś rano Ojciec św. odprawił mszę w sali konsystorza w obecności licznego zgromadzenia i kazał rozdać ubogim rzymskim na Wielkanoc 11,000 lir w monecie, a 6,000 w łóżkach z pościelą, ubogim zaś księżom 3,000, to jest razem 20,000 lir.

Umarł wczoraj w pałacu Odescalchi kardynał Achilles Apolloni. Urodził się w Anagni niedaleko Rzymu d. 13-go maja 1823-go r., a otrzymał purpurę kardynalską d. 24-go maja 1889-go r. porządku djakonów z tytułem św. Cezarjusza *in Palatio*. Był delegatem w Rieti w r. 1854-ym, w Macerata w 1858-ym, zaś w r. 1867-ym został audytorem Roty, a w r. 1884-ym wicekamerlingiem kościoła rzymskiego.

Rada miejska postanowiła, iż na przyjazd cesarstwa niemieckich dworzec kolei w Rzymie przystrojony będzie w obicia, kobierce i flagi. Również ozdobiony będzie plac Termini, czyli Cieplic Djoklecjana około stacji. Na początku Via Nazionale, która tam prowadzi, wzniesiony będzie łuk tryumfalny. Rada miejska Rzymu wyjedzie na spotkanie cesarstwa w dawnych karetach złoconych senatu rzymskiego z czasów papieskich. Wszystkie ulice, przez które cesarstwo przejeżdżać będą, przystrojone zostaną w chorągwie i flagi włoskie i niemieckie, tudzież w wysokie żerdzie, na których powiewać będą wielkie oriflamy. Wieczorem w dzień przyjazdu cesarstwa i w dzień srebrnego wesela miasto całe zajaśnieje światłem. W wieczór recepcji na Kapitolu wszystkie trzy pałace Michała-Anioła będą połączone między sobą za pomocą dwóch galerji. Tegoż wieczora nastąpi fantastyczne oświetlenie rzęsistemi światły i ogniami bengalskiemi Forum rzymskiego, Panteonu, Kolosseum, Celjuszowego pagórka i Awentynu, a osiem muzyk grać między niemi będzie.

Cesarz Wilhelm w poufałym liście do króla Humberta oświadcza mu, że chce się koniecznie bawić przez czas krótkiego swojego pobytu w Rzymie, i że cesarzowa także pragnie wszelkich możliwych zabaw. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 8-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Czasowo zarządzający ministerjum dóbr państwa, Wiszniakow, został mianowany członkiem rady państwa. Zarządzający kancelarją Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Petrow, został mianowany członkiem rady państwa. Towarzysz ministra finansów, Mołow, mianowany został zarządzającym ministerjum dóbr państwa.

ZAWALENIE SIĘ DOMU.

Łódź 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Gruzy jeszcze nieusunięte. Komisja postanowiła przystąpić do robót. Jutro rozpoczęte będzie wzmacnianie murów i odgrzebywanie zasypanego robotnika. Miasto pozostaje wciąż pod silnem wrażeniem. Współczucie dla nieszczęśliwej ofiary wypadku ogromne.

WYDALENIE KURTZA.

Berlin 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Urząd spraw zewnętrznych komunikuje, iż rząd francuski skutkiem reklamacji posła niemieckiego cofnął dekret wydalenia weterynarza niemieckiego Kurtza, którego aresztowano w Rouen pod zarzutem szpiegostwa. Minister spraw zewnętrznych, Develle, zapewnił hr. Münstera, że w przyszłości podobne pomyłki wydarzać się nie będą.

ZAPOWIEDŹ UPADKU.

Paryż 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Justice* przewiduje rychły upadek gabinetu francuskiego. *République française* konstatuje, że wszystkie przyczyny przesilenia ministerjalnego istnieją. Gabinet Dupuy nie otwiera żadnego nowego widnokręgu krajowi.

MRÓZ W PALESTYNIE.

Konstantynopol 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Pomiędzy Jerozolimą a Nazaratem 200 pielgrzymów z Rosji zaskoczył straszliwy mróz. Wielu zmarzło na śmierć.

Wiedeń 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Profesorowie Braun i Politzer badali jeszcze raz ks. Ferdynanda Koburskiego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 8-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— W poniedziałek nadchodzący ks. Ferdynand Koburski odjedzie do Pizy, w której pobliżu leży Pianore. Podróż ta odbywać się będzie z przerwami, aby księżę, który dotąd siły niezupełnie odzyskał, nie znużył się zanadto. Cała świta księcia zatrzyma się w Wiedniu jeszcze przez czas pewien. Wczoraj ks. Ferdynand Koburski zostawił swoją kartę wizytową w tutejszem ministerjum spraw zagranicznych. (*Ajencja półn.*)

Praga czeska 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur W.*)— Młodoczeski klub sejmowy wezwał inne kluby czeskie do wysłania po trzech delegatów na wspólną konferencję celem obmyślenia akcji solidarnej w sejmie.

Kraków 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W okręgu większej własności powiatu tarnowskiego posłem do sejmu wybrano Stefana Sękowskiego.

Berlin 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Siostra cesarzowej, księżna Fryderykowa Leopoldowa powiła syna.

Hamburg 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pojawiła się tutaj ospa z lekkim przebiegiem.

Bruksella 8-go kwietnia. (*T. pr. K. War.*)— Na wtorek zwołano do Brukselli delegacje wszystkich belgijskich stowarzyszeń robotniczych celem powzięcia ostatecznych uchwał w sprawie grzęznącej w mieliznie rewizji konstytucji w duchu powszechnego głosowania.

Waszyngton 8-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Sekretarz stanu polecił posłowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Konstantynopolu, aby zażądał od Porty wynagrodzenia za zburzenie gmachu seminarjum amerykańskiego w Marsowanie, tudzież ukarania winnych. (*Aj. półn.*)

Valparaiso 8-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wybuchło tu przesilenie gabinetowe. (*Ajen. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go kwietnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Cisza i spokoj znamionowały giełdę dzisiejszą, która miała usposobienie ospałe. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu, ujawniły się niewielkie straty kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano na wstępie czynności po 212.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrad po 212.50, zyskały następnie 25 fenigów, które straciły w końcu, osiągając w kursie końcowym 212.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obu terminach bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Weksle na Wiedeń krótkie mniej o 10 fen. (167.60); a długoterminowy o 20 fen. (166.90). Z papierów listy zastawne ziemskie niżej 20 kop., listy likwidacyjne 30 kop. (64.10), a pożyczki wschodnie III-ej emisyj o 20 kop. Pożyczki wschodnie II-ej em. pozostały bez zmiany (67.50). Tak samo jak i wczoraj notowano $4^1/_2$% listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą z 1883-go r., podczas gdy pożyczki premjowe russkie obu emisyj osiągały gorsze kussa. Kupony celne wyżej notowano. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję zwyżkową i podrożało o 1 m. 72 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 8-go kwietnia. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.45	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.—	Akcje kredytowe	186.25
Weksle na Petersb. kr.	211.90	Weksle na Londyn kr.	20.42[5]
Wek. na Petersb. dług.	210.30	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. russ. na dost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	134.75
Wschodnia poż. II em.	68.40	Żyto na wiosnę	140.—
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z dnia 7-go kwietnia: 212.45, 212.10, 212.—, 210.60, 212.50. 68.60, 66.40, 192.50, 133.—, 139.—.

Sprawozdania z targów.

Oleje bez zmiany. Post skończył się; popyt był wciąż spokojny, i takim pozostał w dalszym ciągu, tak, iż zmiany w sytuacji rynku w krótkim czasie przewidywać niema powodu.

Łój bardzo mocno; płacono za pud rs. 5.80.

Żelazo bez zmiany, mocno, przy niewielkim ruchu.

Skóry wołowe na rynku praskim utrzymały usposobienie zasadnicze bez zmiany, przy zupełnym braku ruchu z powodu świąt u chrześcian i u żydów. Wszystkie inne gatunki skór również bez zmiany i bez ruchu.

Wapno mocno. Zapotrzebowanie i pokup żywy i na cele dezynfekcyjne i na cele budowlane. Ceny trzymają się mocno. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.05; kieleckie rs. 1.10; rudnickie 95 kop.; inne marki również od 95 kop. do rs. 1.10 za korzec 260-funtowy.

Cukier. Tydzień ubiegły na warszawskim rynku cukrowym nie przyniósł zmian zupełnie. Pewne ożywienie dało się zauważyć w handlu rafinadą; poszukiwane były tylko jednak marki grubo-krystaliczne, jak Ostrowy i Łyszkowice, za które osiągano ceny wyższe; gatunki cienko-krystaliczne pozostały na poziomie zeszłotygodniowym. Dla kryształu usposobienie mocne; niżej rs. 3.15 do rs. $3.17^1/_2$ pierwszorzędnych marek kupić nie można. Na dostawy z odbiorem późniejszym chwilowo nie ma odbiorców, a to skutkiem otrzymanych tu ofert kijowskiego oddziału St.-Petersburskiego Banku międzynarodowego w Kijowie, który obowiązuje się dostarczać przez cały przeciąg letnich miesięcy, t. j. do rozpoczęcia nowej kampanji, każdą ilość kryształu zagranicznego w pełnych ładunkach po rs. 5.10 na stacji Winnica, i po rs. $5.45^1/_2$ za pud franco Warszawa. Notowano: za Hermanów, Dobrzelin płacono rs. 3.80, za Czersk, Michałów, Leonów rs. 3.70; kostki: Dobrzelin rs. 3.75, Czersk, Michałów, Leonów płacono rs. 3.65; za mączkę cukrową krystaliczną w pełnych ładunkach do zabrania zaraz płacono rs. 3.15 do rs. $3.17^1/_2$, a na pojedyncze worki rs. 3.20 za 24 funty.

Liczba gorzelni w Królestwie Polskiem z każdym rokiem zmniejsza się stale. Poniższe zestawienie daje wykaz gorzelni, począwszy od r. 1865-go:

w roku	1865-ym	było	1,456	gorzelni
„	1866-ym	„	1,360	„
„	1869-ym	„	1,263	„
„	1871-ym	„	961	„
„	1874-ym	„	742	„
„	1876-ym	„	505	„
„	1878-ym	„	519	„
„	1880-ym	„	464	„
„	1882-im	„	426	„
„	1884-ym	„	395	„
„	1886-ym	„	402	„
„	1888-ym	„	390	„
„	1890-ym	„	381	„

Ubytek przeto w ciągu lat 25-ciu wynosi przeszło 1,000 gorzelni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Tenor Mazini bawił w Warszawie po raz ostatni w r. 1880-ym, Aramburo zaś po raz pierwszy przed siedmiu laty.

— *Panu Abc Xyz.* — Artyści śpiewacy: panie: Cruz i Drog, tudzież pp.: Nouvelli, Russitano i Morlacchi nie używają pseudonymów; są to ich nazwiska rodzinne.

— *Prenumeratorce z Nowego Światu.* — Powieść Pawła Lindau'a „*Der Zug nach dem Westen*" w przekładzie polskim była drukowana w ciągu kwartału ubiegłego w feljetonie *Gazety polskiej* p. t. „W wyższe sfery". O ile wiemy, przytoczona powieść G. Freytaga nie jest przełożona na język polski i w naszym handlu księgarskim się nie znajduje.

— *Prenumeratorce z ul. Wiejskiej.*— Herb z nazwiskiem rodziny zwie się „Radwan". Herbarze przedstawiają go w kształcie chorągwi kościelnej o trzech połach, na której wierzchu krzyż, w hełmie trzy pióra. Chorągiew żółta w polu czerwonem. O rodzinie tej mówi Paprocki w „Herbarzu" na stron. 353-ej, wydanie Turowskiego. Odbitka herbu z cyframi jest niewyraźna lub też sam herb źle zrobiony, dlatego żądanem objaśnieniem służyć nie możemy. Prosimy o wskazanie nazwiska rodziny, może to nas naprowadzi na dobrą drogę i ułatwi rozpoznanie herbu.

— *Pani Janinie S. K.* — Pożyczkę może sz. pani otrzymać, trzeba tylko przedstawić takich poręczycieli, ażeby Towarzystwo mogło ich podpisy przyjąć. Pożyczki udzielane są do wysokości rs. 300. O szczegółach co do treści podania i co do przeprowadzenia potrzebnych formalności może tylko poinformować kancelarja Towarzystwa.

— *Panu Zyg. Ch. w Homlu.* — Dotąd wyszło 64 zeszytów. Adres redakcji: Chmielna, 9.

— *Prenumeratorowi.* — *Ecriture spéculaire*=pismo przezroczyste.

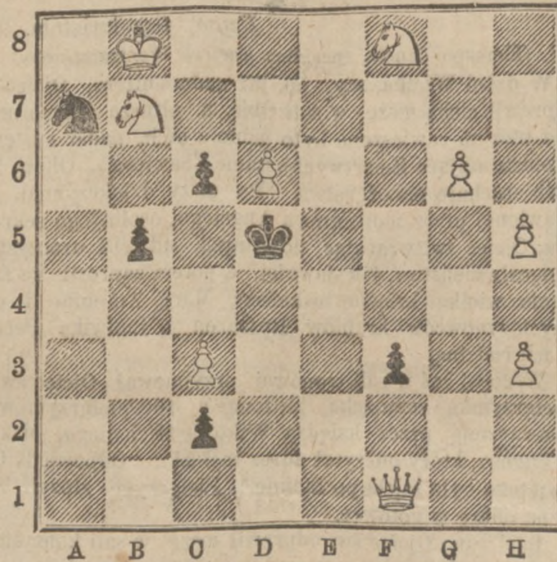
— *Zwolennikom metody Kneippa.* — Ponieważ otrzymujemy wiele zapytań w przedmiocie kierunku drogi do Wörischofen, wszystkim przeto interesowanym podajemy, iż z Warszawy najdogodniej jechać na Wiedeń, Monachjum, zkąd koleją do stacji Tührheim. Podróż ta, naturalnię 3-ią klasą i bez pakunków, kosztuje około rs. 30. Z Tührheim do Wörischofen godzina jazdy omnibusem; za miejsce płaci się 1 markę, t. j. około kop. 48. W Wörischofen niema teatrów, koncertów, zebrań towarzyskich, reunionów i t. d., utrzymanie więc jest bardzo tanie; mieszkać można dowolnie, stołować się w restauracji, urządzonej skromnie, bez żadnych wykwintów, lub też prywatnie, co jeszcze taniej wyniesie. Całodzienny wydatek, naturalnie przy skromnych wymaganiach, może kosztować 5 marek, t. j. wedle obecnego kursu około rs. 2 kop. 50. Za porady lekarskie ks. Kneipp nie pobiera oznaczonej opłaty; po ukończeniu kuracji pacjent, stosownie do możności, daje kilka marek, t. j. rs. 2—3. Zaznaczamy, iż elementarna choćby znajomość języka niemieckiego jest niemal warunkiem koniecznym. Ks. Kneipp porozumiewa się z chorymi tylko za pośrednictwem tego języka.

Szachy.

ZADANIE 271.

(godło „Sancta simplicitas").

CZARNE (6).



BIAŁE (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 272

(W. Gleave).

Białe: Król H4. Dama A6. Laufry: H7, C1. Skoczek D3. Pion G2. (6).

Czarne: Król D4. Wieża D8. Skoczek F1. Piony: B3, C5, D6, F2. (7).

Mat za trzeciem posunięciem.

Zadanie pod godłem „M. B. N. 17/I"—białe: Król F1, Laufry: B7, E5, Skoczki: C6, E8, Piony: C2, E2, G4, H2 (9),—czarne: Król E4, Laufer C1, Piony: B4, C5, G5 (5), —przez 1) E5—B2 (jak wskazuje autor) rozwiązać się nie daje.

Zadanie 266 pod godłem „Czygoryn" jest plagjatem zadania S. Loyda, co na szczęście dość wcześnie jeszcze wykryliśmy.

Zadanie pod godłem „Kwestja panamska" autor za zgodą redakcji z konkursu wycofał.

Zadania pod godłem „Stary gracz" I. białe: Król G6, Dama F8, Laufer A2, Skoczek E7, Pion B4 (5), czarne: Król E5, Pion D7 (2). [Rozwiązanie A2—D5!]. II. (przepisane z błędami), białe: Król H5, Dama H5 (? powinno być C2), Wieża D4, Laufer B2, Skoczki: A8, E8, Piony: A7, F3 (8), czarne: Król E6, Wieże: B1, F1, Laufry: A2, H2, Skoczki: D8, F8, Piony: B7, E7, G5 (10) [Rozwiązanie 1) D4—F4] znane nam są oddawna: autorem pierwszego jest, zdaje się, K. Bayer, autora zaś zadania drugiego w tej chwili nie pamiętamy, znalezienie wszakże nazwiska jego jest tylko, w razie potrzeby, kwestją czasu.

Również zadanie pod godłem „Ferdynand Lesseps" jest plagjatem zadania K. Musila—białe: KrólB8, Dama C1, Laufer G4, Skoczek D7, Pion F2 (5); czarne: Król D3, Piony C6, F6 (3) [rozwiązanie 1) C1—B2].

Już to w ogóle plagjatorom naszym nie bardzo się powodzi: od wprowadzenia rubryki szachowej do pisma naszego podstęp (wykryty zresztą następnie) udał im się tylko dwa razy: zadanie 58, ogłoszone w 1889 r., okazało się kompozycją W. Shinkmana, oraz obecnie zadanie 266, kompozycją S. Loyda.

Ciągła ta jednak walka ze złą wiarą utrudnia olbrzymio pracę pozytywną referenta rubryki ze szkodą ogółu czytelników naszych; okazuje się więc potrzeba zastosowania na przyszłość ostrych i radykalnych środków, które może niejaką tamę oszukaństwu położą.

Zadania 264 i 265 rozwiązał jeszcze p. J. Zwoliński, zadanie zaś 265 p. M. Kipman.

Lasker rozegrał w Nowym Orleanie jednocześnie siedemnaście partyj, z których 12 wygrał, 2 przegrał, przy 3-ch nierozstrzygniętych: jedną z nich obecnie podajemy.

108. Gambit Philidora.

Lasker—białe. Tennyson—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) F2—F4, E5 : F4. 3) G1—F3, G7—G5. 4) F1—C4, F8—G7. 5) D2—D4, H7—H6. 6) C2—C3, G8—E7. 7) H2—H4, G5—G4. 8) F3—E5, D7—D5. 9) E4 : D5, E7 : D5. 10) E5 : G4, H6—H5. 11) G4—E5, C8—E6. 12) D1—F3, C7—C6. 13) C1 : F4, B8—D7. 14) B1—D2, D5 : F4. 15) F3 : F4, D7 : E5. 16) D4 : E5, G7—H6. 17) F4—D4, D8 : D4. 18) C3 : D4, H6 : D2+. 19) E1 : D2 E6 : C4 i czarne wygrały.

ODPOWIEDZI.

— *Panu L. H.* — Czy sądzi pan, że opatrzenie listu datą ustala niewątpliwie czas jego napisania? Należało wysłać kartkę z poprawkami rozwiązania 265 miejską pocztą, aby redakcja mogła uwierzyć, że list pisany d. 28/III (?) dochodzi adresata d. 5/IV (!), podczas gdy rozwiązanie 265 ogłoszonem było już d. 1/IV w *Kurjerze*.

— *Panu A. T.* — Rozwiązanie pańskie zadania 264 zawiera znów stek bredni i herezyj szachowych.

— *Panu J. Pr.*—Rozwiązania spóźnione, przytem 265—mylne, bo wrazie 1) B8—C7, C1 : B1. 2) C3 : E3, czarne obronią się przez 2) .... C2 : E3.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 8-go kwietnia 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej).

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	758.8	71	PdW	5.6	=	4.4
D. 8-go g. 7 r.	760.0	69	WPn	5.4	=	4.3
„ g. 1 pp.	760.0	46	PnW	9.2	=	7.3

W ciągu d. 7-go b. m. } Temperatura najniższa C. 3.5=R. 2.8; „ najwyższa C. 7.0=R. 5.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Komitet Giełdowy Warszawski

podaje do wiadomości członków zgromadzenia giełdowego, że stosownie do § ustawy giełdowej z roku 1872 drugie doroczne zebranie tegoż zgromadzenia odbędzie się dnia 31 marca (12 kwietnia) r. b., o godzinie 3½ po poł. w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej.

Na posiedzeniu tem odczytane zostaną:

1) Sprawozdanie komitetu za r. 1892 o pracach podjętych w interesie handlu i przemysłu.

2) Protokuł odbytej przez trzech członków zgromadzenia rewizji ksiąg rachunkowych, sprawozdania z dochodów i wydatków za r. 1892, oraz funduszów zgromadzenia giełdowego.

Przypomina przytem komitet, że stosownie do § 15 ustawy wszyscy członkowie zgromadzenia obowiązani są znajdować się na posiedzeniu i że nie przybywający na takowe bez ważnych powodów, podlegają karze pieniężnej (rs. 1) na korzyść warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Po bilety wejścia na wspomniane zebranie zechcą członkowie zgromadzenia giełdowego zgłosić się do sekretarza giełdy, przy okazaniu temuż wykupionego na rok bieżący biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. 504r

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu lutym 1893 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Olszewski Bronisław, Kamień Kotowy, pow. Lipnowski	4,703	49
Salamon Szolim, Wilamów, powiat Kolneński	56	02
Romanowski Josiel, Podpolazdzieje, pow. Sejneński	200	70
Serednicki Teodor, Kozice, powiat Lubelski	3,751	07
Szcześniewski Ludwik, Józefów, powiat Lubelski	407	46
Peretjatkowicz S., Bukowno, powiat Radomski	738	94
Baczyński Leon, Pisary, pow. Opatowski	1,759	92
Stokowski Antoni, Chrzanowice, powiat N.-Radomski	4,945	35
Zalewska Antonina, Sieradowice, powiat Kielecki	1,014	67
Wędrychowski Kazimierz, Drożejowice, pow. Pinczowski	1,849	74
Truskolaska Walerja, Skowronno, pow. Pinczowski	55	81
Gatkiewicz Alojzy, Smaszków, pow. Kaliski	787	84
Arnold Stefan, Lubanów, pow. Kaliski	1,767	51
Kozłowski Józef, Wola Przatowa, powiat Sieradzki	3,029	90
Pieńkowski Kazimierz, Łabędzie, powiat Sieradzki	131	75
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Serdakowski Georg, Czerepacha, powiat Piński	300	—
Durnowo, Siekierzyce, powiat Reczycki	200	—
Hr. Jan Tyszkiewicz, Kładki, pow. Bobrujski	400	—
R. R. T. Girs Mikolaj, Nowy Stan, pow. Mścisławski	945	83
Łącznie . . .	27,046	—

Członek Komitetu Nadzorczego,
Włodzimierz Gawroński.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Krongold Maurycy, Warszawa	245	44
Szperling Naftal, Wylkowyszki	33	—
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Wielikin Abram, Szczedryń, pow. Bobrujski	1,480	—
Łącznie . . .	1,758	44
Ogółem wypłacono w miesiącu lutym 1893 r.	28,804	44

Warszawa, d. 23 marca 1893 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
489r w z. Ks. *W. K. Woroniecki.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Loto, gdzie ujrzę cię?! Zawiadom jaknajprędzej w stałem mojem miejscu pobytu. 1464

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9 30 w.	6 10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6 — r.	10 25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach oprócz Włochów)	11 15 r.	6 40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 — p. p.	10 5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4 20 p. p.	1 45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	9 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7 25 w.	8 20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3 25 p. p.	2 40 p. p.
Warszawsko-terespolska:		
Linja Praga-Brześć:		
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	30 p. p.	2 — p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9 45 r.	7 27 w.
Linja Brześć-Chełm:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8 28 r.	9 2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6 53 w.	9 56 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9 28 r.	7 48 w.
Osobowy 3 klasy	11 25 w.	7 53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4 30 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

665



NOWOŚCI



na sezon nieżący **oryginalne francuzkie i angielskie,** oraz **krajowe tanie,** otrzymał i poleca w ogromnym wyborze magazyn bławatny

L. MIASKOWSKI i S-KA,

WIERZBOWA 1.

Zasada sprzedawania z bardzo umiarkowanym zyskiem, lecz po stałych cenach, jest najściślej nadal utrzymaną.—Próby na żądanie wysyłają się odwrotną pocztą.

ZNACZNIE POWIĘKSZONY SKŁAD towarów kolorowych na suknie.

NAJWIĘKSZY W WARSZAWIE SKŁAD towarów czarnych.

CZYSTA 8. **A. WŁODKOWSKIEGO** CZYSTA 8.

poleca NOWOŚCI:

Surah ***Loïe Fuller.***
Canausy gładkie i mieniące.
Wełny z jedwabiem na suknie strojne.
Diagonale na suknie angielskie.
Wełny w ***angielskim*** rodzaju.
Krepy mieniące i ***gładkie.***
Krepy haftowane.
Wełny ***Loïe Fuller.***
Wełny ***Lawn-Tennis.***
Korty angielskie i krajowe na ***płaszcze.***
Drap de ***dame*** w modnych kolorach na ***pelerynki.***
Batysty francuzkie. ***Wełny*** drukowane.
Płótna bułgarskie. ***Zephyry*** angielskie.

Parasolki.

120 najnowszych deseni wełn czarnych od ***1 rs.*** do ***3.50*** za ***arszyn.***
Grenadine gładkie i w paski.
Woale (religieux)czarne.
Woale (bengaline) czarne.
Wełny gładkie w ***najlepszych*** gatunkach.
Krepy haftowane czarne.
Krepy gładkie wełniane.
Krepy jedwabne angielskie do ***żałoby.***
Crêpe de ***chine*** czarne wełniane.
Diagonale czarne.
Korty czarne i fantazyjne.
Wełny ***popielate półżałobne.***

Materje jedwabne gładkie i fantazyjne.

Na żądanie próby wysyłają się franco odwrotną pocztą.

Ceny umiarkowane. 630

KAPELUSZE

po cenie fabrycznej, sprzedaż sezonowa w składzie **WEIGT i S-ka, Trębacka № 2.**

Kapelusze w wyborowych gatunkach. Na żądanie wysyłają się rysunki i ceny franco. Wysyłka kapeluszy pocztą za zaliczeniem. 556
T. WEIGT. Królewska № 1.

WELOCYPEDY ANGIELSKIE



QUADRANT i CRYPTO
UZNANIE USTALONE
POLECAJĄ
LUDW. REINEKE & Co
MARSZAŁKOWSKA 134
RÓG Św. KRZYZKIEJ. 228R.

Dla PP. Właścicieli domów. Najtańsza dezynfekcja!

Wapno dezynfekcyjne marmurowe, beczka 6 pudowa z dostawą. **Cena rs. 1 k. 50, Wapno dezynfekcyjne karbolowe,** także rs. 2. **Płyn dezynfekcyjny** prof. Dr. Nenckiego, funt 2½ kop., pud 90 kop. **Kwas karbolowy** czarny, pud **rs. 3 kop. 20** i wszelkie inne najnowsze środki dezynfekcyjne. Apparaty do dezynfekcji, wentylacji etc. **Dezynfekcja** mieszkań. **Środki** od **wilgoci i grzyba,** wszelkie **gipsy** w najlepszych gatunkach Specyfiki. **Mydła lekarskie „Exstinctor"**, od łupieżu **„Zacherlin"** od pluskiew i robactwa, **„Kalandir"** od liszajów, **„Westa"** do czyszczenia metali, **„Ozonatory", „Dezynfektory", „Wentylatory", „Exsiccator"** Inżyniera Rudnickiego posiada na składzie Dom Handlowy

„Dezynfekcja" 528
Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy.

Browar.

Poszukuje się do wydzierżawienia lub kupienia mniejszy browar na prowincji.
Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 19, W-ny Janusz. 664

LOMBARD

przy ulicy Chmielnej № 41, zawiadamia, że licytacja na zastawy nie prolongowane, rozpocznie się 6 (18) Kwietnia 1893 r. 569

Do wynajęcia od 1 Lipca 1893 roku Apartament,

osiem pokojów z łazienką, waterklozetem, z wszelkiemi możliwemi wygodami, na 1-em piętrze (ze stajnią i wozownią lub bez),—Cena przystępna. Nowogrodzka № 20, u stróża. 559

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki.

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni 641

Złoto, srebro i platery

kupuję, płacę najlepiej. Wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Sprzedaję **najtaniej biżuterję** złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. **Obrączki złote od rs. 7.** Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarczam z odstąpieniem rabatu. Przyjmuję obstalunki i reperację.—**Henryk Juwiler, Nowy-Swiat 61,** gdzie fotografja, w mieszkaniu. 517

Korzystny interes!

Handel Win, Spirytualij i Delikatesów, mający zapewnioną Klijentelę, w dobrym punkcie, do odstąpienia z powodu interesów familijnych.—Wiadomość: Twarda 13, m. 18, od 2—4-ej i 7—10-ej wieczorem. 651

Ostrzegam wszystkich kogo to obchodzić może, że ani ja, ani żona moja, ani synowie, córki i zięciowie, za postępki syna mego Czesława nie odpowiadamy i dla tego prosimy interesowanych, aby do nas napróżno nie zgłaszali się.

Adolf Woliński, Budowniczy.
Dnia 31 Marca 1893. 646

„Żądać Koniak „Impérial"



w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukselli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych i w sklepach Stow. Merkury w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 10r



Nowość na rok 1893!!

Welocypedy Angielskie

The Ormonde Cycle Comp. Leicester & London.

Model G. dwukołowiec szosowy, rama Diamant, na gumach pneumatycznych.

Cena 170 rs.

oraz wszystkie inne droższe modele, otrzymał

MAISON „ORMONDE,"

17. Aleja Ujazdowska 17. 393R

Wynalazca „Capillifera"



T. L. Grabowski

Przygotowanie i sprzedaż dozwolone przez Urząd Lekarski za № 1086, na ogólnych zasadach handlu

CAPILLIFER

niezawodny środek wzmacniający cebulki włosowe

i niszczący **łupież**, wskutek czego rosną **mocne i gęste włosy**. co doświadczono długoletnią praktyką wynalazcy.

Ceny flakoników stałe: rs. **1** kop. **20**, **2** i **3** ruble.

Sprzedaje się u wynalazcy 208R

T. L. GRABOWSKIEGO

w Warszawie, Aleja Jerozolimska № 70, m. 17.

MIARY składane i taśmowe

rozmaitych kombinacyj, poleca

Zakład Optyczno-Mechaniczny

PIK, Niecała 2. 657

Instytut szczepienia ospy

D-ra Stępniewskiego,

Złota № 35 w Warszawie.

Szczepienie w instytucie rs. 1, a na mieście rs. 3. Rurka limfy na 1—2 osób kop. 50. Detryt (w baniczkach od 10 szczepień) po kop. 5 za szczepienie. Porto kop. 25. Rabat dla PP. lekarzy, felczerów i sprzedawców. **Sterylizatów** do mleka i wody rs. 8 (z termometrem, instrukcją i 8-specjalnemi butelkami). 652

CHROMOVITRAUX 659

Paryskie, które naśladują doskonale szyby różnokolorowe dawniejsze, służą do ozdobienia okien mieszkań, korytarzy i schodów, do złagodzenia za mocnego światła i do powstrzymania zbytniej ciekawości sąsiadów lub przechodniów. Każdy może je przyłożyć do szkła bardzo łatwo w jednej chwili, a kilkoletnia ich trwałość jest wypróbowana, są zatem nader praktyczne we wszelkich gmachach publicznych i prywatnych (świątynie, pałace, muzea, szkoły, hotele, kantory, magazyny, restauracje, cukiernie, pokoje sypialne, przedsionki i t. d.) Ceny od 50 kop. za metr długości (42 cali), szerokość zawsze ta sama (19 cali 1/), kupujący może żądać długości, która mu jest potrzebna. Wyłączna sprzedaż w magazynie Francuzkim, przy ul. Hr. Berga 8.

Tapicer-Dekorator,

majster cechowy, poszukuje objęcia robót tapicerskich przy magazynie mebli i rzeczone może wykonywać u siebie po cenach najprzystępniejszych, w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość ulica Długa № 43, u p. Morantowicza. 668

OKAZJA.

Ubiory dziecinne po zwiniętym magazynie, tanio nabyć można w magazynie

C. Łopacińskiej,

Bielańska 4. 667

WIELKIE PLACE

w Targówku, tuż przy samej granicy Warszawy, są do sprzedania place pod budowę fabryk, a najlepiej nadające się pod budowę garbarń z powodu obfitości wody. Place te przerzynają koleje: Nadw., Petersburska i Obwodowa. Z tej ostatniej może być przeprowadzona strzałka kolei żel. Pozwolenie od Władzy wojskowej na wznoszenie budowli murowanych, znajduje się w rękach właściciela Targówka. Wiadomość: Żelazna 78, m. 5, od 4-ej do 6-ej. 640

SKOPY!

Dominium Nadółki

123 sztuk skopów opasowych, bez wełny do sprzedania, waga żywa jednej sztuki w przecięciu ℔ 115.

Wiadomość dla interesantów: Aleja Róż № 10, mieszk. 6. 639

Z Likwidacji pozostałe towary

sprzedaję po znanych i przedtem ogłaszanych cenach **Gustaw Arnold**, Kotzebue 2.

Gustaw Arnold Kotzebue Nr 2,

poleca pozostałe z Likwidacji towary po znanych i przedtem ogłaszanych cenach.

Szewioty Torntona

i korty pozostałe, w kolorze granatowym i innych, sprzedaje po cenach likwidacyjnych GUSTAW ARNOLD, Kotzebue 2.

Torntona słynnej fabryki angielskie Szewioty, Korty, Pledy i Batley, (z oryginalnych dokładna kopja), polecam po cenach likwidacyjnych GUSTAW ARNOLD, Kotzebue Nr 2.

Mayera korty fantazyjne na peleryny, kostjumy, płaszcze itp., polecam po cenach likwidacyjnych GUSTAW ARNOLD, Kotzebue Nr 2.

672

Po zerwaniu kontraktu spółki dnia 1-go Kwietnia, przejąłem pozostałą resztę towarów na własny rachunek i polecam takowe po cenach likwidacyjnych. GUSTAW ARNOLD, ul. hr. Kotzebue Nr 2, wprost Trębackiej.

MIESZKANIA

największe i najmniejsze, najdroższe i najtańsze, **sklepy i letnie mieszkania**, ma do wynajęcia i wynajmuje

KANTOR KOMISOWY,

Nowosenatorska 6. 451R

W Wielką Sobotę w przejeździe z Warszawy do Rudy, w pociągu wychodzącym o godz. 3-ej min. 25, pozostawiono pudło tekturowe zielone, w którem znajdowały się:

Suknia jedwabna czarna,

przybrana czarną koronką i pluszem w pasy, szlafrok bordo, bielizna ze znakami M. P., garderoba dziecka, szale trzy: pąsowy w kraty, niebieski pelą wyszyty pąsową i czarny koronkowy. Nuty z podpisami: **Marja Pawłowska i Marja Guttmejer** i inne drobne przedmioty.—Uprasza się o zwrot rzeczonych za wynagrodzeniem 20 rubli. Marszałkowska № 59, mieszk. 10. 666

DOM W ŁODZI,

odpowiednio budowany na urządzenie w nim tkalni ręcznej, lub podobnego rodzaju fabrykacji, o parterze i 3-ch piętrach, 42 łokcie frontu, 24 szerokości, posiadający światło z dwóch stron, w blizkości ulicy Piotrkowskiej, jest od 1-go Lipca r. b. w całości lub częściowo do wynajęcia.—Oferty pod lit. „U. A." przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 426r

---

☛ Wyjątkowo tanio:

Miary taśmowe, składane, drzewne i t. p., calówki stolarskie (od k. 6), krawieckie (od 6 kop.), szewckie (od kop. 4), tudzież wasserwagi, poleca Zakład Optyczno-Mechaniczny **Juljana Drehera, ul. Szpitalna № 6.**—Tamże **Binokle i Okulary** (specjalność zakładu), **ściśle zastosowywane** do każdego wzroku z pierwszorzędnych fabryk (od kop. 50), Lornetki, Baro-i-Termometry, Narzędzia chirurgiczne, Suspensorja, Bandaże rupturowe, **Prezerwatywy** angielskie i francuzkie, **Przepaski ochronne dla Pań „Delta"** (nowość), Irrygatory, Środki opatrunkowe Wyprawy położnicze, Kompasy, Lupy, Dzwonki elektryczne i t. p.—Przyjmują się reparacje.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem

---

WINA KRYMSKIE

czerwone, w szczególności wobecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", w cenie od rs. 1,30 do rs. 4, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5; 8r

oraz w sklepach „Merkury".

KEFIR

z mleka świeżego, przygotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 470



62r



Nauka i wychowanie.

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-oj do 6-ej. 10907

A) Zakład froeblowski Emilji Goldmanowej, Świętojerska № 18. Zapis codziennie. 10919

A) Reicher nauczyciel kaligrafji, Bielańska 4, udziela lekcyj różnego rodzaju pisma: kupiecki, biurowy, kaligraficzny, rondo, russki, niemiecki, francuski, angielski, również nowy szwajcarski, od godziny 7-ej rano do 12-ej w południe, 6—9 wieczorem. Cena umiarkowana. 952

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1020r

Angielskiego języka udziela H. Berger, autor „Łatwej metody." Sienna № 18, m. 9. 10331

Buchalterji wyucza metodą uproszczoną dyplomowany przez okręg naukowy nauczyciel Leon Lewicki, Elektoralna 47. 10152

Buchalterji nauczyciel specjalista S. Rogulski, **autor** metody. Niecała 4. 10570

Francuzka, posiadająca język niemiecki, poszukuje pokoju za konwersację. Wiadomość: ul. Przejazd 13, m. 21. 1036r

Języka niemieckiego udziela Reusner, autor podręczników naukowych. Ulica Marszałkowska 142. 10420

Kaligrafji uczy, poprawia charakter pisania. Krajewska. Hoża 14. 10175

Korepetytor potrzebny zaraz, może być uczeń klasy 5-ej gimnazjum filologicznego. Zajęcza № 12, m. 6. 10869

Lekcyj na fortepianie, udzielam początkującym, tanio. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. R. 10895

Nauczycielka z muzyką, poszukuje miejsca w miejscu lub na wyjazd. Ulica Chmielna № 36,—5. 10885

Nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum. Zielna 15, m. 2. 10894

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Nowy-Świat 48, m. 9. 10780

Nauczycielka wyższa, przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep p. Tarnowskich. 10845

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcyj i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszk. 3. Uczen. Szlocera. 10942

Nauczycielka muzyki, uczennica prof. Michałowskiego udziela lekcyj. Hoża 10, m. 12, przyjmuje od 9—10, wieczorem od 8-ej. 10505

Osoba (Izraelitka) z 4-klasowem wykształceniem potrzebna do dzieci. Karmelicka 15, mieszk. 6, od g. 11—4. 10882

Osoba wykształcona daje lekcje konwersacji francuzkiej. Przyjmie demi-place. Ul. Twarda 15, mieszk. 10, N. N., do 12. 10956

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, mogąca udzielać konwersacji francuzkiej raczy zostawić adres pod lit. J. B. 10959

Potrzebuję tanich lekcyj na cytrze. Oferty i warunki przyjmuje Kurjer Warszawski „Cytra." 10680

Potrzebna rodowita francuzka na godziny, do 5-letniego chłopczyka. Wiadomość: Orla 12, m. 5, między 2-ą a 5-ą. 10917

Potrzebna korepetytorka, posiadająca języki niemiecki i francuzki. Pańska 38, mieszkania 5. 10952

Potrzebny jest niemiec znający gruntownie język niemiecki w zakresie chemji. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych na Krakowskiem-Przedmieściu № 17. 10871

Potrzebna russka nauczycielka z dyplomem i muzyką na wyjazd w Królestwie. Może być i polka. Piękna № 46, mieszkania 7. 10866

Realista (matematyk) ze świadectwem z ukończenia poszukuje korepetycyj. Żurawia 23, mieszk. 28. 10899

Student b. filolog poszukuje lekcyj, języki, matematyka. Krucza 22.—Ochocka. 10789

Udzielam matematyki, russkiego, przygotowywam do egzaminów. Kazimierz Zakrzewski, hotel Sławiański, w Warszawie. 1035r

W zakładzie freblowskim Marji Chełmońskiej, Ciepła 5, zajęcia już się rozpoczęły. 10948

Zakład froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej. Złota 28. 10410

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch. Z porą cieplejszą gry w ogródku. 10682

Doniesienia osobiste.

Młody człowiek, lat 30, życzy się ożenić z osobą, mającą nie mniej jak lat 23 i nie więcej 30 lat. Posag nie wymagalny. Oferty składać pod adresem: gubernja ekaterynosławska, powiat bachmutski, miasteczko Józowka, dla przesłania na st. Muszkietowo, Stanisławowi Kondratowiczowi. 10178

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski) 3 Miodowa, oficyny 25. 10093

Konwersacja francuzka 2 rs., egzercytowanie 3 rs., skrzypce sprzedaję 13 rs. Nowogrodzka 31—15. 10886

Łódź. Przyjmują się uczennice na krój i szycie. Składowa № 1114D, m. 5. 966r

Niemka rodowita z francuskim, ukończywszy zakład żeński i handlowy z korespondencją za granicą, ma godziny wolne. Złota 14, m. 17, od 2—3-ej i 7—8-ej. 10829

Niemka poszukuje kilku godzin zajęcia się dziećmi. Oferty: Kurjer Warsz. Y. Z. 10933

Osoba znająca krój i krawiecczyznę poszukuje zajęcia. Kiosk, Plac Zielony. 10929

Osoba młoda, inteligentna, muzykalna, wykształcona, znająca dokładnie krawiecczyznę, poszukuje miejsca towarzyszki młodej osoby lub do nauki początkujących dzieci. Może wyjechać na wieś lub do Cesarstwa. Adres: Solec 111, Biczyńska. 10478

Panna bardzo zdatna do krawiecczyzny, poszukuje w domach prywatnych roboty.— Świętojańska № 4, m. 4. 10333

Przyzwoita paryżanka poszukuje demi-place do dorosłych panien, rocznie 150. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 16. 10902

Paryżanka wykształcona poszukuje miejsca do towarzystwa. Krucza 13, m. 33. 10657

Poszukuję od 1-go lipca posady kasjera lub magazyniera przy gorzelni, posiadam chlubne dwa świadectwa za sześcioletnią służbę oraz poważną rekomendację, w razie potrzeby niewielką kaucję. Adres: przez Ciechanowiec gub. łomżyńskiej w Zaszkowie, „Magazynier." 1026r

Poszukuje miejsca młoda gospodyni do pojedyńczej osoby, umie prać, prasować, gotować. Wiadomość: Złota № 5, u stróża. 10872

Polka wykształcona, zupełnie dobrego towarzystwa, z doskonałym francuskim, poszukuje na trzy miesiące, od czerwca, miejsca towarzyszki lub opiekunki, za granicą lub na wieś. Krucza 34, m. 7. 10651

Rutynowany rządca, mogący przedstawić poważne rekomendacje, poszukuje miejsca rządcy domu za mieszkanie od 1-go lipca. Adresy osób poszukujących tegoż proszę nadsyłać pod adresem: Stanisław Karpiński, Włodzimierska 19. 10960

Zaraz poszukuje zajęcia 30-letni energiczny mężczyzna. Szkoły skończył za granicą, rekomendacje pierwszorzędne, paroletnia praktyka handlowa. Oferty w Kurjerze Warsz. pod S. A. M. 10856

260 rubli kaucji może złożyć młody człowiek, kawaler, posiadający polski i russki język, inteligentny, z dobrej rodziny i katolik, w jakim zakładzie handlowym lub przemysłowym, w celu otrzymania stałej posady inkasenta lub też jakiego innego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Młodego człowieka." 10925

b) Zaofiarowane.

Bony polki i freblówki z dobremi rekomendacjami potrzebne są na wyjazd do Łodzi na korzystnych warunkach. Zgłaszać się we wtorek d. 11-go b. m., ulica Wspólna № 5, m. 4, od godz. 2—5-ej. 10821

Dziewczęta do introligatorni potrzebne są zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 10634

Do szycia rękawiczek na małej maszynce, na dużej maszynie i do stębnowania w ręku (z klinikami) potrzebne zdolne pracownice, w fabryce rękawiczek F. Gromko, Miodowa № 19. 1055r

Do magazynu „Deux amies", Mazowiecka 10, potrzebne są panny zdatne do staników i do nauki oraz czeladzie do okryć. 10806

Dziewczynka lat 15 potrzebna do usług zaraz. Ul. Jerozolimska № 74, m. 3. 10938

Do okryć zdolne podręczne i uczennice potrzebne. Nowolipie 53—10. 10934

Ekonom obeznany także z eksploatacją torfu potrzebny zaraz do gub. zach. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 10927

Freblówka z 4-klasowem wykształceniem (izraelitka), lato na wsi. Zgłosić się zaraz: Gęsia 14, mieszk. 5. 1068r

Koszykarze znajdą stałe zajęcie w fabryce wózków dziecinnych E. Herman. Tamżę potrzeba stróża bezdzietnego, pracowitego, z dobremi świadectwami, z żoną znającą się na praniu. Marszałkowska 53. 1061r

Maszynistka potrzebna zaraz. Graniczna 16, wejście sienią. 1064r

Ogrodnik-pszczelarz potrzebny zaraz na wyjazd na prowincję. Wiadomość w hotelu Angielskim, u szwajcara. 10795

Osoba młoda, dobrego wzrostu, przyjemnej powierzchowności, posiadająca francuski i russki; potrzebna jest zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, ulica Wierzbowa, hotel Angielski. 10295

Potrzebne zdolne staniczarki i uczennice zaraz. Marjańska 3, m. 12. 10599

Potrzebne dziurkarki do domu i za dom.— Ulica Oboźna № 8, m. 14. 10613

Potrzebny zaraz młody człowiek, mający spryt kupiecki; wymagana korespondencja rnsska, polska dobra, częściowo niemiecka oraz poręczenie. Oferty: Kurjer Warszawski „Kantor." 10618

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne do pracowni, Bracka № 20, mieszkania 2. 10630

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do szycia kapeluszy filcowych męzkich. „Albert", Miodowa 19. 10288

Praktykant, chrześcjanin, potrzebny do składu drzewa; ma umieć dobrze rachować i pisać. Reflektanci zgłoszą się do kantoru, Senatorska 19, mieszkania 11. 10564

Potrzebna niemka inteligentna do konwersacji 2 godziny dziennie, rs. 6 miesięcznie. Hoża 10, m. 3. 10595

Potrzebna jest kelnerka młoda na wyjazd. Wiadomość: Śliska № 62, m. 10. 10620

Potrzebne panny do staników, spódnic, najzdolniejsze i uczennice. Nowy-Świat 54, m. 15. 10659

Panny zdolne do spódnic i staników potrzebne. Florencja, Świętokrzyzka 39. 10636

Potrzebne są zaraz zdolne maszynistki do bielizny, do maszyny Whelera-Wilsona. Ul. Ogrodowa № 52, m. 37. 10718

Pracownia artystyczno-rękodzielnicza L. Strońskiej, Grzybowska 29. Potrzebne są zaraz panny do haftu na maszynie korbowej i do szycia bielizny na maszynie Wheler et Wilson. 10706

Potrzebne są panny zdatne podręczne i do nauki. Pracownia sukien R. Ryffert, Senatorska № 30. 10568

Panny do ubierania kapeluszy potrzebne na wyjazd do Cesarstwa. Oferty pod literami „Z. C. 100" przyjmuje Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 10703

Potrzebne panny do krawatów, podręczne i do nauki. Chmielna № 104, m. 25. 10567

Panienka potrzebna zaraz do sklepu. Tani sklep, Krakowskie-Przedmieście 68. 10733

Potrzebna jest bona niemka młoda, miłej powierzchowności, z dobremi świadectwami, zaraz. Erywańska 9, mieszkania 1, do godz. 11-ej zrana. 10741

Praktykantów ogrodniczych przyjmę. Wiadomość: Leszno 20, ogród Zboru ewangelicko-reformowanego. 10979

Potrzebny jest uczeń do warsztatu ślusarsko-mechanicznego, Chłodna № 40. 10968

Potrzebne są panny zdolne do staników, spódnic i podręczne. Nowy-Świat 62, Muklanowicz. 10966

Panny do staników i do spódnic potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 10500

Potrzebna zdolna panna do staników, podręczna i uczennica. Chmielna 30. 10893

Potrzebna panna uzdolniona, izraelitka, do restauracji. Przechodnia 8. 10883

Potrzebna jest zaraz panna do kapeluszy na wyjazd. Elektoralna 41, m. 10. 10878

Potrzebna kobieta w średnim wieku, ewangeliczka, niewymagająca, do zajmowania się dziećmi. Zgłosić się można: ulica Hoża № 51, sklep wędlin, od godz. 2 do 6-ej. 10877

Potrzebny jest uczeń do warsztatu siodlarskiego, Leszno 23. 10575

Potrzebna panna uzdolniona do strojów.— Graniczna 16, mieszk. 15. 10867

Potrzebny uczeń do składu wódek i win.— Pierwszeństwo z prowincji. Ulica Krochmalna № 49. 10370

Potrzebny inkasent, kawaler, do piekarni, z kaucją 200 rubli. Długa 10. 10864

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic oraz do nauki. Elektoralna 45. 10863

Potrzebne panny podręczne, uczennice (krawieczyzna). Długa 23, sień wprost bramy. 10861

Poszukuję osoby z dobrym krojem za obiady. Wspólna 33—7. 10860

Potrzebna panna, uzdolniona modystka do kapeluszy, na wyjazd do Łodzi. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 10, sklep Zawistowskiej. 10859

Panny uzdatnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Nowogrodzka 31, mieszkania 3. 10844

Panna podręczna do sukien potrzebna do prywatnego domu. Mazowiecka 12—2, w oficynie. 10843

Potrzebna obeznana skiepowa do sprzedaży pieczywa z kaucją rs. 100. Wiadomość: Żelazna 78, w piekarni. 10848

Panny potrzebne zdolne do staników i do nauki. Długa 23, mieszk. 2. 10847

Potrzebna jest do Łodzi do dwojga dzieci bona izraelitka, z gimnazjalnem wykształceniem, znająca się na metodzie Froebla. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. G. G." 1047r

Potrzebna niemka młoda do szycia. Tłomackie 8, fabryka bandaży. 10397

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Widok 13, pracownia Ignatowiczowej. 10926

Potrzebna jest osoba inteligentna, lat 30 do 40, do gospodarstwa miejskiego, z szyciem. Pensja rs. 7 miesięcznie, życie, mieszkanie.— Wilcza 39, m. 6. 10922

Potrzebne panny uzdolnione i podręczne do krawieczyzny. Chmielna № 19, mieszkania 18. 10918

Potrzebne zaraz panny podręczne. Solna 10, mieszkania 9. 10944

Potrzeba 10 zdolnych staniczarek i podręcznych. Żórawia 12, mieszkania 11. 10941

Potrzebne panny do nauki od lat 16, do pracowni sukien. Ulica Widok 24, m. 11. 10936

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Rymarska 16. 10935

Szwaczka uzdolniona potrzebna do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie oraz panienka do prania. Zielna 13, Czekala. 10766

Uczniowie do ślusarstwa i tokarstwa potrzebni są. Wiadomość u szwajcara, Marszałkowska 11—13. 1060r

Uczennica z dobremi początkami i panna do krawieczyzny. Elektoralna 17, mieszkania 14. 10677

Weberzy zdolni do ręcznych i mechanicznych warsztatów mogą się zgłosić do fabryki dywanów, Marszałkowska 3. 10704

Zaraz potrzebna bona niemka. Nowo-Wielka № 5, mieszkania 4. 10283

Zaraz potrzebna panna uzdolniona do staników, sukienek i podręczne. Nowogrodzka 1, mieszk. 3. 1063r

Zdolna kasjerka z rutyną sklepowej, energiczna i pracowita, przyjemnej powierzchowności, znajdzie trwałą posadę w większym magazynie cennych wyrobów. Tylko szczegółowe oferty mogą być uwzględnione, które proszę składać w administracji Kurjera pod lit. J. J. N. 10846

10 panien zdolnych, podręcznych i do nauki potrzebuje zaraz pracownia sukien i okryć, Bracka 3, mieszkania 15. 10880

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble tanio! Garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne. Zielna 14, w bramie na dole, mieszkania 15. 10888

Amerykan prawie nowy do sprzedania.— Chłodna 19. 1065r

A) Rower zupełnie nowy, na gumach pneumatycznych, tanio sprzedam. Nowogrodzka 27, m. 4. 10265

Adres. Meble tanio, garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 8398

A) Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro, przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty. Otwarta od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem. 811r

Balans prawie nowy, większych rozmiarów, do sprzedania. Świętojerska № 28, Flejszer. 10573

Bilardy różne kupuję, sprzedaję lub na używanie. Freta 5, Szajerowicz. 10752

Codziennie mleko świeże po 6 kop. kwarta, z odstawą do domu. Ulica Leopoldyny № 25. 10640

Ceny serwet Fabrycznego Składu Kiltynowicza, Mazowiecka 16: jutowe od 90 kop., japońskie od 2.50, gobelinowe, strzyżone dywanowe po cenach zniżonych. Kapy od rs. 2 do najwykwintniejszych. 989r

Dla letnich mieszkań kanapki, fotele, składane krzesełka, dziecinne kanapki, fotele, stoliki, wszystko gięte, z fabryk braci Thonet w Wiedniu po znacznie zniżonych cenach w magazynie mebli i luster P. Globus, Bielańska № 5. 9905

Do sprzedania para szaf orzechowych politurowanych, w cenie rs. 150. Browarna № 20. 10660

Do sprzedania kocz z fordeklem, dwa faetony większe, jeden malutki, wolant używany. Leszno 64. 10554

Dla panów budujących. Są do zbycia dwoje pojedyńczych drzwi z zamkami, masyw żelazne. Wiadomość: Oboźna № 9, u stróża. 10593

Fabryczny Skład Dywanów Kiltynowicza poleca wielki wybór dywanów, serwet, chodników, obić meblowych, firanek, portjer po cenach najniższych. Ulica Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 987r

Fortepian, stół jadalny, liberje, szlejki, szlaban i nowa szuba aksamitna na puchu są do sprzedania. Nowogrodzka № 20, stróż wskaże. 10921

Fortepian Budynowicza do sprzedania lub wynajęcia. Oboźna 9, Fiedler. 10904

Faeton fabr. Romanowskiego, w zupełnie dobrym stanie, za cenę b. przystępną pozostawiono do sprzedania w fabryce powozów R. Stacheckiego, Krakowskie-Przedmieście 44, wprost hotelu Europejskiego. 10441

Fortepian zagranicznej fabryki Prombergera tanio do sprzedania. Elektoralna 8, fabryka fortepianów. 10702

Gzymsy do firanek rzeźbione, złocone gładkie, toczone, poleca skład listew i ram fabryki K. Krystkiewicza, Królewska 31. 10684

Kasa ogniotrwała Bothego do sprzedania.— Marszałkowska 125, m. 24. 9763

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10, mieszkania 34. 10950

Lando sprzedam tanio lub zamienię na faeton. Włodzimierska 23. 10417

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 10518

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 10487

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu niepraktykowanie tanio.— Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 9715

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 10965

Maszyna pończosznicza, cienka, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 19, w sklepie. 10958

Meble: garnitur czarny utrechtem kryty, garnitury fantazyjne, kozeta, dwa fotele bardzo eleganckie, otomana, szeslong, tremo, stoliki, łóżka z materacami, szafa do rzeczy, bielizny, bibljoteka. Krucza 49, m. 9. 10931

Mleko z Adamowa, codziennie świeże, kwarta 9 kop. Hortensja 7. 10913

Nasiona okopowe, pastewne, nawozy sztuczne polecamy. L. Mierosławski et Co., Elektoralna 5. 1044r

Otomany gotowe, krzesła wyściełane najtaniej u tapicera, Marszałkowska № 91. 10715

Obrazy olejne różnego rodzaju do sprzedania tanio. Chmielna 33, m. 12, otwarte od rana do 2-ej po południu. 10915

O. Ostrygi świeże tuzin 50 kop. Kotzebue 4, m. 13. 10669

Poszukuje się zaraz motoru używanego z siłą 12 koni. Litewska 7. 10853

Potrzebny jest tartak używany z lokomobilą o sile 10 koni. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Warsz. sub „Tartak." 10240

Pianino ładne tanio do sprzedania. Długa 25, lombard. 10701

Para klaczy rasowych, para wałachów czteroletnich, wierzchówkę anglo-arabską, szory wiedeńskie nowe sprzedam. Włodzimierska № 23. 10418

Pianino piękne. Elektoralna 51, m. 3, od 9-ej do 2-ej. 10349

Piękne nowości do przybrania kapeluszy w pracowni robót dżetowych Swieckiej, Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 8. 10377

Powóz mało używany, w dobrym stanie, z fordeklem, do sprzedania. Ulica Żelazna № 89. 10923

Rower angielski, gumy pełne, mało używany, tanio sprzedam. Hoża 15—11. 10924

Rower mało używany sprzedam. Stary Grzybów № 2, m. № 39. 10884

Rower zupełnie nowy tanio sprzedam. Nowy-Świat 16, m. 11. 10858

Rower angielski pneumatyczny, mało używany, tanio do sprzedania. Krak.-Przedm. № 4, m. № 30. 10609

Swift № 1-szy na dętych gumach pozostawiono do sprzedania w sklepie W-go Bruna, Senatorska № 27. 10037

Skrzypce ograne do sprzedania za rs. 20.— Plac Krasińskich № 3, mieszkania 12, od 3 do 6-ej. 10943

Świeżo przywiezione paryzkie modele kapeluszy. Ceny przystępne. Wspólna 13, mieszkania 1. 10908

Urządzenie sklepu do sprzedania. Freta Szeroka № 18, m. 4. 10255

Wóz na resorach, używany, tanio do sprzedania. Erywańska 7, u stróża. 10964

1,000 korcy kartofli do sprzedania. Zielna 9, m. 2. 10740

18,000 arkuszy tkanin drzewnych różnokolorowych na bonbonierki lub kapelusze do sprzedania tanio. Mazowiecka 6, m. 8. 10896

Interesa handl. i majątk.

A. Krowiarnia skanalizowana, z wodociągiem, do sprzedania. Miodowa 3, mieszkania 33. 10402

Apteka w mieście powiatowem, gimnazjalnem, 18,000 mieszkańców, wybornie urządzona, № recept w ciągu ostatnich trzech lat 21,850, obrót 21,500, zaraz sprzedaje się za rs. 16,000 ostatecznie. Na odpowiedź marka. Ostrog, gubernja Wołyńska.—Obrąpalski. 10277

Bufet na drodze żelaznej ktoby miał do odstąpienia. Adres w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 16, p. Wasilewskiemu. 10793

Do nowo budującego się masiv domu, potrzebne są oferty ze szczegółowemi cenami wymiarami lub gatunkiem robót, grabarskich, murarskich, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, kowalskich, blacharskich, zduńskich, malarskich itp., które proszę składać jaknajniższe i pośpiesznie pod „A. J. Roboty" w Kurjerze Warszawskim. 10228

Domy, wille, folwarki, place kupię, sprzedam, lub zamienię na dogodnych warunkach; przedsiębiorstwo pewne, spokojne odstąpię. Wiadomość od 1 do 7-ej wieczór, Szpitalna 1, m. 6, K. Sienkowski. 10624

Dom murowany bez żadnych długów, z wodociągami, przy ulicy Mostowej, sprzedam lub zamienię na większy, do trzydziestu kilku tysięcy. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 8, u felczera w razurze. 10656

Do Rosji. Przybył ajent i zawiadamia pp. kupców, życzących zapewnić sobie zbyt towarów na wschodnim rynku, że zamieszkał w hotelu Saskim № 64. 10604

Domek kupię w Warszawie. Oferty szczegółowe przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Warszawa." 10862

Do sprzedania sklep mydlarski. Ciepła № 4. 1077

Do sprzedania sklep spożywczy z oknem wystawowem z powodu zmiany interesu.— Ul. Chłodna 31. 10459

Dom z placem do budowy do sprzedania, dochód 2,100. Włodzimierska 16, m. 13, od 2 do 4-ej. 10903

Do zamiany 42 włóki majątku ziemskiego nad rzeką spławną, w tem 26 lasu sosnowego zwartego, wysokopiennego, 10—24 cali średnicy, ziemia pszenna, zabudowania murowane, rezydencja murowana, otoczona parkiem, miejscowość cudna. Może być zamieniony na majątek w każdej miejscowości 12—15 włók. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10911

Jest do ulokowania na pierwsze numery po Towarzystwie kred. m. Warszawy w całości lub częściowo sumę rs. 10,000. Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych i rysunkowych T. Popławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 24. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 10354

Korzystny interes. Dzierżawa folwarku na lat dziesięć, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Wierzbowa 9, sklep Ant. Stępkowskiego, u Słonowskiego. 10694

Krowiarnia do sprzedania, punkt dobry, gospód dużo od lat kilkunastu. Wiadomość: kiosk, Elektoralna, obok szpitala. 10890

Kawiarnia z prowadzeniem obiadów z powodu wyjazdu do sprzedania. Punkt dobry.— Wiadomość: kiosk, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 10874

Kolonizuję majątki ziemskie szybko, warunki przystępne. Piękna 44, mieszk. 20. 10851

Kawiarnia, targ miesięczny rs. 300, z powodu słabości właściciela do sprzedania. Kiosk Chmielna róg Brackiej. 10849

Kupię kilka majątków w gubernjach zachodnich. 5,000—20,000 diesiatyn. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10910

Karczma z oberżą, bardzo korzystna, we wsi kościelnej, przy trakcie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 7, stróż wskaże. 10954

Magazyn mebli w mieście gubernjalnem, egzystujący od lat 22, wyrobiony i solidny, dający pewne utrzymanie licznej rodzinie, z powodu wyjazdu do sprzedania na dogodnych warunkach. Na kupno potrzeba 2,000 rs., ewentualnie płatnych ratami. Wiadomość: Hoża 51, m. 20, do 10-ej zrana i 4 do 6-ej wieczorem, u Grodzickiego. 10191

Majątek z ładnym lasem oraz mniejszy, oba przy kolei, dom duży z ogrodem, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 10429

Magazyn mód, roczny czysty zysk przeszło 3,500 rs., do sprzedania z firmą. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 10028

Pralnia jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Freta 28. 1040r

Potrzebna wspólniczka z kapitałem rs. 500 do pierwszorzędnego korzystnego interesu. Wiadomość: Nowy-Świat 59—6, front. 10707

Piekarnia wraz z inwentarzem żywym i martwym, w środku miasta, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Nowolipki № 61, mieszk. № 10, od 12—2-ej, oprócz świąt. 10553

Plac do sprzedania, przestrzeni 27,500 łokci kwadratowych, przy ulicy Czerniakowskiej, na fabrykę bardzo przydatny. Wiadomość u adwokata Pileckiego, Długa № 44. 10868

Poszukuję domu z ogrodem, 5,000—10,000 rubli, przy rogatkach lub za rogatkami.— Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami A. M. 10865

Pralnia bielizny do sprzedania tanio. Trębacka 9. 10898

Posesja w handlowej dzielnicy Warszawy na której są trzy domy mieszkalne z drzewa i obszerne place do budowy, do sprzedania zaraz za rs. 20,000, bez pośrednictwa. Czynsz roczny od lokatorów rs. 3,300 przeszło. Adresy interesantów przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Posesja 20,000." 1067r

Poszukuję interesu przemysłowego z udziałem czynnym. Kapitał rs. 5,000. Oferty: kantor Kurjera „Przemysł." 10408

Poszukuję dzierżawy folwarku małego, kilka włók, w okolicy Warszawy. Oferty: Kurjer „Folwark mały." 10407

Restauracja do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: Solna № 10. 10440

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Elektoralna № 28. 10472

Skład węgli do sprzedania. Ulica Długa № 8. 10588

Sklep mydlarski do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujący. Wiadomość w cukierni, ul. Marszałkowska № 104. 10463

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu samotności za przystępną cenę. Ulica Pańska № 57. 10670

Sklep z towarem do nabycia w każdej chwili. Marszałkowska 109. 1017r

Sklep spożywczy sprzedam niedrogo. Ul. Śliska 9. 10332

Sklep kolonjalny do sprzedania. Praga, Radzymińska № 26. 10649

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest zaraz do sprzedania, mieszkanie wygodne, zlew i wodociąg. Wiadomość na miejscu. Żelazna № 45. 10299

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania z powodu śmierci męża. Ulica Piękna № 1. 10889

Sklep spożywczy do sprzedania, piekarz opłaca komorne. Ul. Łucka № 12. 10781

Sprzedaję sklep niciarski za 4,000 rs. lub potrzebna wspólniczka z 2,000 rs. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 10824

Sklep wiktuałów na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16, mieszk. 6. 10957

Sklep do sprzedania, Mokotowska № 55.— Wiadomość gdzie przybory szewckie. 1062r

Sklep od lipca, Nowy-Świat 25. Wiadomość u właścicielki. 10909

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny urządzony, z naftą. Wiadomość: kiosk, Plac św. Aleksandra i Alei Ujazdow. 10951

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu otrzymania posady. Łucka № 14. Cena przystępna. 10945

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania i maszyna Singera. Ulica Bracka № 5. 10940

Trzy nowowybudowane domy po 250,000, z komfortem, skanalizowane, w pierwszorzędnej miejscowości, zamienia się na majątki ziemskie bez długów. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10912

Wojażer podróżujący po Rosji od jednej z najpoważniejszych firm, może przyjąć jeszcze dodatkowe zastępstwo poważnego artykułu za prowizję. Oferty w Kurjerze dla „C. Wojażer." 10643

Z kapitałem od 6—10 tysięcy rubli przystąpię jako czynny wspólnik do istniejącego interesu lub do nowozakładającego się. Oferty z poważnemi referencjami i objaśnieniami proszę nadsyłać do Warszawskiego Biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „Wspólnik." 10532

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania dystrybucja i materjały piśmienne za cenę przystępną. Ulica Bednarska № 17. 10259

10,000 rs. potrzebne na 6%, na pierwszy numer po Towarzystwie. Freta 53, mieszkania 12. 10774

12,000 rs. jest do ulokowania na dobrą hypotekę miejską lub ziemską. Wiadomość u adwokata przysięgłego, Antoniego Piaskowskiego, ul. Chmielna 29. 10281

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 10181

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 8714

A. Salon o trzech oknach i dwa pokoje na dole od frontu, razem lub oddzielnie do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 15, mieszkania 1. 10779

A) Letnie mieszkania przyjmuje do wynajęcia we wszystkich miejscowościach podmiejskich i przy zakładach kąpielowych, kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska 6. 1010r

Cztery apartamenty po 4-m żeńskiem gimnazjum, Miodowa 19, drugi dom od Długiej, składające się z 5-u i 6-u pokoi, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, balkony, wanny, klozety i wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu. 10572

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. budynek fabryczny, murowany, o piętrze, sam w sobie, obecnie istnieje stolarnia i ślusarnia. Wiadomość na miejscu, Oboźna № 9. 10592

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu nowo-wybudowanym, skanalizowanym, przy ulicy Pięknej № 21, różne lokale od 2-ch do 6-u pokoi, z wszelkiemi wygodami. Dom posiada obszerny ogród. Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Miłej № 19, m. 5. 9810

Emerytka russka poszukuje współlokatorki na dogodnych warunkach. Marszałkowska 89—4. 10947

Lokale na parterze od lipca r. b., zdatne na biura. Żórawia 3. 10274

Letnie mieszkania po 2 pokoje, z kuchniami, w Dębinkach, 4 wiorsty od Tłuszcza kolei Petersburskiej. 10095

Lokal fabryczny z motorem lub bez, do wynajęcia. Litewska № 7. 10852

Letnie mieszkania, większe i mniejsze, niedaleko Skierniewic, w dużym parku. Wiadomość: Solna 14, m. 11. 10268

Mieszkanie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem, przy porządnej rodzinie, może być z nauką krawieczczyzny. Wiadomość: Marjańska № 3, m. 12. 10598

Marszałkowska 32. Od 1 lipca 4 pokoje, dwa balkony, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarnia, górka, piwnica, 1-e piętro, waterklozet; 4 pokoje, dwa balkony, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarnia, górka, piwnica, 3-e piętro, waterklozet; 3 pokoje, dwa balkony, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarnia, piwnica, górka, waterklozet, wanna, 3-e piętro. Dom skanalizowany i urządzony z komfortem, ceny mieszkań bardzo przystępne. 10317

Od 1-go maja dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica, waterklozet, zlew, wodociąg, parter, oficyna, rs. 16, miesięcznie. Marszałkowska 32. 10315

Od lipca 2 lub 3 pokoje z kuchnią i wygodami, w promieniu pół wiorsty od placu Teatralnego. Oferty wraz z ceną biuro ogłoszeń: Senatorska 26, pod „Szukam." 1057r

Pokój umeblowany, z bardzo dobrem utrzymaniem, przy dwóch paniach dla osoby dobrego towarzystwa, (panny lub wdowy) lubiącej spokój, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość na miejscu, Sienna 18, m. 4, od 11—2-ej i od 4—6-ej. Front, 1-e piętro. 10544

Potrzebne zaraz mieszkanie, z 2-ch pokoi i kuchni, przy ogrodzie w obrębie miasta. Łaskawe oferty pod E. W. do biura ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 10705

Pokój do wynajęcia dla nauczycielki, lub osoby inteligentnej. Chłodna № 21, mieszkania 18. 10672

Potrzebne od 1-go lipca dwa mieszkania: z sześciu i pięciu lub czterech pokoi, w jednym domu, w środku miasta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „A. B." 10839

Poszukuje się starszej pojedyńczej osoby na wieś, na mieszkanie miesięczne lub stałe, z całodziennem wykwintnem utrzymaniem. Tamże życzą sobie letników od każdego czasu. Wiadomość bliższa: Nowogrodzka № 3, m. 1. Od 12-ej do 3-ej każdodziennie i od 8-ej do 9-ej wieczorem. 8186

Potrzebne od 1 lipca mieszkanie: 5 pokojów, kuchnia, (jeden pokój od frontu, reszta może być od podwórza), na 1-m lub 2-m piętrze, wejście z bramy, niedaleko Saskiego ogrodu,—lub sklep frontowy połączony z mieszkaniem, choćby w oficynie. Oferty sub „Bożydar" przyjmuje Kurjer Warsz. 9274

Poszukuję pokoju kawalerskiego przy familj, z oddzielnem wejściem, z usługą, bez mebli, w okolicy ul. Przejazd. Oferty Kurjer Warsz. dla „Pokój kawalerski." 10615

Poszukuje się na stałe mieszkania, osobnego suchego domku, z czterech pokojów, przedpokoju, kuchni etc., lub nie wiele większego, z podwórzem, ogródkiem i wodą, w obrębie Warszawy, blizko linji tramwajowej, od 1-go lipca r. b. Zaofiarowania z najniższą ceną i adresem składać w kantorze Kurjera, dla „Spokojnego lokatora." 10737

Pokój przy familji, za rubli 5. Leszno 27, mieszkania 21. 10841

Pokój do wynajęcia z całem utrzymaniem. Elektoralna 7, m. 38. 10900

Pokój z oddzielnem wejściem, pierwsze piętro, samowar, usługa. Bracka 4—17. 10937

Poszukuję skromnie umeblowanego pokoju w blizkości Placu Bankowego. Oferty z podaniem ceny sub „L. M." przyjmuje kantor Kurjer Warsz. 10916

Różne lokale do wynajęcia od 1 lipca, w domu przy ulicy Pawiej № 36. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 10587

Sklepu poszukuję z wystawą i przyległym pokojem, nie tyle w ożywionej, ile w ściśle zaludnionej części miasta. Może być od lipca, dogodniejszy narożny. Oferty szczegółowe z ceną przyjmuje Kurjer Warszawski „Teka". 10967

We wsi Czarna, w blizkości st. Wołomin Petersburs. drogi żel. są do wynajęcia letnie mieszkania, umeblowane i wszelkiemi wygodami; ogród owocowy, park, las sosnowy i kąpiel. Adres: Radzymin. Rządca dóbr Czarna. 10343

Zaraz do wynajęcia pokój z przedpokojem, może być z kuchnią. Wspólna № 12, mieszkania 5. 10850

Zaraz trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, zlew, rs. 240. Śliska 50. 10857

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 41 21

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2195

„Aurora" fabryka gorsetów, Niecała 11, (dawniej 6), znaczny wybór gorsetów sezonowych poleca. 9015

A) Roboty budowlane, kościelne meblowe, galanteryjne, groby, pomniki z marmuru, granitu, piaskowca. Marmur surowy, krajowy, zagraniczny w blokach i płytach, poleca najtaniej fabryka wyrobów kamieniarskich Heurteux i Lilpop, Warszawa, ul. Srebrna № 12. 10961

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 10939

Akuszerka Migasiewicz panie przyjmuje potrzebujące opieki, dyskrecja, umieszczenie dziecka pewne, pokoje osobne. Marszałkowska 150, mieszkania 11, front, róg Zielonego placu. 10787

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka, na dogodnych warunkach. Radzi w zakresie swojej specjalności. Elektoralna № 20, mieszkania 27, 1-sze podwórze. 10892

Akuszerka. Pokoje oddzielne wspólne dla osób sekretnych. Krucza 49, mieszk. 9. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. 10930

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 10949

Adres. Nowy-Świat 10. Fabryka parasoli Juljana Kreusch poleca wybór parasoli i parasolek, przyjmuje pokrycia i reperacje po cenach najniższych. 10905

A) Osoba inteligentna wyjeżdża do Ciechocinka, życzy zabrać pod opiekę dzieci. Adres: Marjańska 4, mieszk. 14, od 12 do 5-ej. 1066r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 10495

Baczność—„Exsiccator" istnieje tylko jeden zatwierdzony przez rządy. Broszurka bezpłatnie, Marszałkowska 117. 9434

Były korektor, stroiciel fortepianów wiedeńskich i berlińskich fabryk, reparuje i stroi fortepiany. Bracka 3, m. 15. 10879

Dwumiesięczna dziewczynka do oddania na własność. Błondynka, oczki niebieskie. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 35. 10876

Kwiaty w wielkim wyborze, podług najświeższych modeli, od 10 kop. bukiecik, poleca znana fabryka F. Minkiewicz, Długa 9. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8598

Kosze do podróży, koszyki, żardiniery, etażery, parawany, wózki, welocypedy dziecinne poleca Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6601

Kapelusze słomkowe piorę, przerabiam na najnowsze fasony wiosenne, także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów. Nowy-Świat 24. 10946

Mamka zdrowa, ze starszym pokarmem potrzebna. Marszałkowska 61, mieszkania № 7. 10639

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Aleksandrja № domu 5, m. 9. 10914

Masażysta F. Koziarski, upoważniony przez Radę Lekarską. Zastać można od godz. 11—1. Marszałkowska 94—27. 10906

Nowotworzona pracownia „Wandy B", wykonywa suknie i okrycia krojem Worth'a po cenach przystępnych. Plac Warecki poczta, mieszk. 11. 10962

Na pomniki—Fotografje na porcelanie wiecznie trwałe, sposobem ogniotrwałym artystycznie wykonywa z każdej dostarczonej fotografji—malarnia na porcelanie Ryszarda Fijałkowskiego w Warszawie, Ulica Bracka № 20. 10075

Obiady prywatne po 30 kop., od 1-ej do 6-ej, blizko Saskiego ogrodu. Marszałkowska 145—33. 10508

Przechodząc Lesznem, Elektoralną i Rymarską, zgubiono list z trzema fotografjami, stanowiącemi wartość pamiątkową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Leszno № 27, do zakładu tokarskiego, za nagrodą. 10699

Poleca się szanownym paniom potrzebującym w domu kąpieli hydropatycznych, zręczna Badedynierka, ulica Marszałkowska № 83, mieszkania 20. 10498

Rowery reparuje dobrze, tanio „Warszawska Fabryka welocypedów i wózków dziecinnych," Krakowskie-Przedmieście 2. 1050r

Suknie od 50 kop., sakpalta, garnitury, wszelką odzież najtaniej, najstaranniej odświeżam, trwało farbuję. Ulica Śliska 14.— „Adolf." 10932

Wczoraj w piątek, w okolicy Marszałkowskiej zginął pies, popielaty z czarnemi pręgami, wabi się Atos. Odprowadzić za nagrodą: Szkolna 5. 10855

Wyżeł, ponter biały, żółte plamy, № 5090 zaginął 5-go z ul. Chmielnej 33, m. mieszkania 9. 10873

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 8593

Zakład mechaniczny specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno № 36, przyjmuje wszelkie reparacje welocypedów, oraz poleca rowery używane. 9139

Zostawioną w Wielki Piątek w kościele św. Karola Boromeusza książkę „Całoroczne nabożeństwo" z literami „W. L.", na wierzchu elastyką opasaną. Łaskawy znalazca raczy oddać na Ogrodową № 71, do p. Dąbrowskiej za nagrodą rs. 1. 10963

30 kop. ubranie kapelusza. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 42.—Tomaszewska. 10953

108 Marszałkowska. Wózki i welocypedy dziecinne. Wanny, klozety pokojowe, łóżka żelazne, umywalnie poleca.

108 Marszałkowska. Najtańszy skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego. 10804

✱) Jersey wybór wielki, ceny nizkie. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

✱) Żakiety różne dla dam i dzieci. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✱) Smokingi piękne, z różnemi kamizelkami. „Manufaktura." Niecała 12.

✱) Bluzki wełniane i jedwabne, gustowne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) Ubiorki dziecinne, ładne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. A. Brochocki.

✱) Karbowanie, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) Woalek od 15 kop. i droższych wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 10376

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).